

KURJER POZNAŃSKI

KURJER POZNAŃSKI wychodzi z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich — codziennie o 6. wieczorem.

ADRES dla wszelkich przesyłek: Kur. Poznański, Poznań — Posen.

KONTO CZEKOWE: we Wrocławiu (Breslau) nr. 5843

REKLAMA: na miejscu (w ekspedycji) mios. 1.00 kwart. 3.00 mch.
w Poznaniu (z odnośnikiem do domu) „ 1.20 „ 3.50 „
na pocztach (z odnośnikiem do domu) „ 1.20 „ 3.50 „
w Niemc. i Austro-Węg. pod opaską „ 1.50 „ 4.50 „
zagrańca pod opaską „ 2.50 „ 7.50 „
na pocztach polowej „ 1.60 „ 4.80 „
Numer ogłoszeń 10 fen

OGŁOSZENIA: swy. i sz. za jednolamowy wiersz petytowy lat
jego miejsce — na stronie jednolamowej —
20 fenyw.
reklam. za jednolamowy wiersz petytowy lub
jego miejsce — na stronie czterolamowej —
40 fenyw.

Telefonu nr. 3524.

Nr. 258.

Redakcja, administracja i ekspedycja przy ul. św. Marcina nr. 63.

Poznań, niedziela dnia 11-go listopada 1917

Telefonu nr. 3524

Rok XII.

Poznań, dnia 10 listopada 1917.

Stan rokowań w sprawie polskiej.

Urzędowe oświadczenie austriackie.

Zrozumiałem jest, że projekt co do rozwiązania sprawy polskiej, które się ujawniły z powodu ostatnich narad w Berlinie, wywołały i w Austrii głośnie echo. Jeżeli bowiem istotnie zamierzonym jest przyłączenie Królestwa i Galicji jako trzeciego państwa do Austro-Węgier, to łatwo pojąć, że plan taki pociągnąłby za sobą zasadnicze zmiany w austro-węgierskim ustroju państwowym i w układzie sił narodowości, zamieszkujących kraje Korony Habsburskiej. Pouczający w tym względzie obraz poglądów poszczególnych stronnictw daje korespondencja z Wiednia w „Voss. Ztg.“, którą zamieszczamy w dodatku.

Wobec natężonych domagań się ze strony Parlamentu i prasy, aby wyjaśnić położenie, rząd wiedeński nie mógł zachować milczenia. Z ministerjum spraw zagranicznych wszedł następujący komunikat o polycie hr. Czernina w Berlinie:

Wiedeń, 9. XI. (WTB.) Trzdzienny pobył ministra spraw zagranicznych w Berlinie był powodem fałszywych komentarzy. Minister spraw zagranicznych chciał w myśl obowiązku swego jak najprędzej rozstrzygnąć z nowym kanclerzem o wszystkich wielkich sprawach bieżących. Chodziło mu o to, aby znacznie starszemu i pracą przeciętnemu hr. Hertlingowi oszczędzić podróży do Wiednia. Młody inżynier-sprawy omawiano oczywiście także sprawę polską. Na scenie świata jeden wypadek goni drugi. Nikt nie wie, jak blisko lub jak daleko jest pokój. Chcąc wspólnie na powodzeniem wystąpić na konferencji pokojowej, muszą sprzymierzeni między sobą zgodni być co do wytycznych, jakie się chce mieć na oku. Jeśli więc teraz z tego faktu partje pewne u nas wnioskuja, że minister spraw zagranicznych uwrzł zwrot w swej polityce lub że zamierza zwrot taki uczynić, to jest to zasadniczo błędne pojmowanie, któremu trzeba się jak najenergiczniej przeciwstawić.

Program c. k. rządu nie zmienił się nawet o włos. Cel jest ten sam: Możliwie jak najszybsze osiągnięcie pokoju honorowego. Polska jest państwem samodzielnym, nowi władcy w Rosji ustępują narodowi polskiemu prawa decyzji o swym losie przyszłym. Niemcy i my uczyniliśmy życzeniu narodu polskiego już zadostę i uznaliśmy jego samodzielną państwowość.

Równocześnie zainteresowały na terenie parlamentarnym stronnictwa Rady Państwa w liczbie siedmiu rząd w sprawie zamierzonych projektów. Rozwinęła się wskutek tego dyskusja, w ciągu której prezes ministrów Seidler złożył ważne oświadczenie, wyjaśniając po raz pierwszy w autentyczny sposób stan rokowań w sprawie polskiej. Oto, co donosi o tem telegraficzne sprawozdanie z Wiednia:

Wiedeń, 9. XI. Przed rozpoczęciem porządku obrad odczytuje się siedm nagłych interpelacji o kwestji polskiej, wniesionych przez ukraińców, południowych słowian, Czechów, Niemców, socjalistów, ruskich socjaldemokratów, rumunów i wiedeńskich wolnościowców. Następuje odczytanie interpelacji, przyczem odczytują się głosy ukraińców. Interpelacja ruskich protestuje przeciw przyłączeniu Galicji do Polski, skutkiem czego Ukraina galicyjska dostalaby się pod panowanie polskie. W interpelacji wniesionej przez Dr. Adlera imieniem socjalistów niemieckich wskazuje się na opór, jaki zamierzane rozwiązanie kwestji polskiej wywołałoby w pań-

stwach koalicyjnych. Strata Kurlandji oznacza dla Rosji nie mniej, jak utratę jej jedynego użytecznego portu na Bałtyku, który nie zamierza (ożywione głosy na lewicy. — Posel Wolff: Czy to jest zadaniem niemieckich socjalistów? — Posel Luks: A Tryjest dla Włoch? czy tak? — Posel Dr. Jerzabek: Interpelacja ta należy do Dumy! Posel Forstner: Chcemy mieć pokój!) W interpelacji oświadcza się dalej, że plan ten poważnie zagraża pokojowi, tudzież dotychczasowej demokracji w Austrii jak i przyjaźni Niemiec z Austrią.

Prezes ministrów Dr. Seidler wywodzi: Nie jest oczywiście łatwą dla mnie rzeczą odpowiadać w tej chwili na daleko sięgające pytania, których treść przed ich odczytaniem nie była znana. Mimo to, chcąc zadostę uczynić intencjom Wysokiej Izby, nie omieszkam już dzisiaj zaznaczyć co następuje: Najpierw niechaj wolno mi będzie powołać się na oświadczenie, jakie wczoraj w tej samej sprawie miałem zaszczyt złożyć w komisji budżetowej. Jak wynika z tego oświadczenia, nie można dziś jeszcze mówić o tem, że kwestja polska została rozwiązana. Dopóki wdrożone z rządem cesarskim rokowania nie doprowadzą do zupełnego wyjaśnienia, nie podobna też oczywiście powiedzieć, jak ta sprawa ma być rozwiązana (głosy). Gdyby jednakże Królestwo Polskie usiłowało się zbliżyć do monarchii, należałoby rozwiązać całokształt kwestji, które załatwiane być muszą w drodze ustawodawczej, i dać reprezentacji austriackiej wczasy i bez uprzedzenia jej sposobności do zajęcia stanowiska. (potakiwania). Chciałbym jeszcze wyraźnie podkreślić, że kwestja polska — jakkolwiek będzie jej rozwiązanie — nie może stanowić przeszkody w zawarciu pokoju, ponieważ wyklucza negowanie (głosy). Państwo polskie ma w przyszłości według własnego wyboru szukać swej orientacji politycznej (ożywione potakiwania).

Wobec poprzednio scharakteryzowanego położenia byłoby przedwczesnem, gdyby rząd miał dyskutować nad tem, czy i jakie skutki na wewnętrzne stosunki Austrii powstaną z tego lub owego rozwiązania sprawy Królestwa Polskiego. Nie potrzeba zapewne jeszcze osobno zaznaczać, że rząd nie spuszcza z oka wszystkich w rachubę wchodzących ewentualności i że narodowościom interesowanym przy rozwiązaniu tych kwestji, da się sposobność postarania się o posłuch i powołanie dla ich zadań uprawnionych. W każdym razie rząd starannie czuwać będzie nad tem, by — cokolwiek się stanie — Austria wyszła z biegu wypadków nie osłabiona lecz wzmożona i by jej narody przy zupełnem zabezpieczeniu swych interesów korzystać mogły stale z błogosławieństwa nie tylko zewnętrznego lecz także zewnętrznego pokoju (ożywione potakiwania). Prosząc o przyjęcie wywodów tych do wiadomości, sadzę, że stanowisko, jakie zajmował rząd w kilkunastu dniach zjednej współpracy z Radą Państwa w wszystkich polach jej działania, daje Wysokiej Izbie całkowitą gwarancję, że zawsze i pod każdym względem zdecydowany jest przestrzegać niezłomnie praw konstytucji i narodów. Co się tyczy tych punktów, których dziś rozstrząsać nie mogłem, muszę zastrzec sobie, że po porozumieniu z minist. spraw zagranicznych powrócę ewentualnie w ciągu dyskusji do tych punktów interpelacji, tak samo jak do rozmaitych uwag, zawartych w uzasadnieniach (ożywione brawa).

Z obu podanych powyżej oświadczeń rządu wiedeńskiego wynika najpierw, że, jakkolwiek rokowań jeszcze formalnie nie ukończono, przynajmniej można jako fakt, że zasadnicze porozumienie obu mocarstw centralnych co do przyłączenia Polski do Austro-Węgier już nastąpiło. Z drugiej strony prezes ministrów Seidler podkreślił silnie, że państwo polskie ma według swobodnego wyboru szukać w przyszłości swojej orientacji politycznej. Jeżeli to nie jest frazesem, to słowa ministra rozumieć trzeba tak, że pozostawi się polakom decyzję co do przyjęcia programu połączenia Polski z Koroną Habsburską. Decyzję tę powziąć może tylko Sejm polski, który byłby istotną reprezentacją społeczeństwa. Rozumiejąc doniosłość zjednoczenia dwóch dzielnic polskich, dotąd rozdzielonych, i widząc w tem krok na przód w porównaniu ze stanem dotychczasowym, nie można dość silnie podkreślić, że forma państwa tej nowej Polski ustanowiona być może tylko przez wolę zbiorową narodu. Jeżeli zapewnienia prezesa ministrów Seidlera to mają na myśli, witamy je z zadowoleniem.

Dalszy głos w sprawie polskiej.

Berlin, 9. XI. Wiedeński korespondent konserwatywny „Kreuzzeitg.“ donosi, że po de-

wrocie Czernina urzędowo zakomunikowano, iż w Berlinie toczyły się tylko wstępne narady, które miały przebieg zadawalający, ale nie doprowadziły jeszcze do namacalnych uchwał. Stwierdza się jednak, że w Berlinie nastąpiło porozumienie w sprawie polskiej w myśl życzeń austriacko-polskich. Nabyło przekonania, że najkorzystniejszym rozwiązaniem sprawy polskiej jest ścisłe połączenie Polski z monarchią austro-węgierską. Wobec polaków również tego pragnie. Postronowienia berlińskie tworzą jednak dotychczas niepełną ramę. Zostają następujące ostateczne postanowienia, mają być wstrzymane dla prawodawcy. Nie rozstrzygnięto też dotychczas, czy ma nastąpić unia personalna albo też w takiej lub innej formie unia realna.

Hr. Reventlow, znany publicysta wszechniemiecki zamieszcza na łamach „Deutsche Tagesztg.“ obszerniejszy artykuł w sprawie zamierzonego rozwiązania sprawy polskiej. Zdaniem jego nie istnieje żadna rzeczowa przyczyna, by sprawę bałtycką i polską równocześnie już teraz i łącznie ze sobą rozwiązywać. Za porządkowaną przez p. Bethmanna-Hollwega politykę polską potępia Reventlow i stanowczo przeciwny jest stwarzaniu ostatecznego stanu rzeczy w sprawie polskiej. Raczej powinno się zatrzymać stan tymczasowy, aby polaków mieć tem lepiej w rękę. Księstwo kurlandzkie nie wystarczy mu, bo on żąda jeszcze Inflant i Estonji. Nie można tu — zdaniem Reventlowa — mówić o jakichś zaborach bo chodzi o wyzwolenie Niemców nadbałtyckich, lotyszów i estończyków. Łączne uregulowanie kwestji polskiej i kwestji bałtyckiej uważa Reventlow za niepokojący objaw polityczny. Przyłączenie nadbałtyckich prowincji do Rzeszy niemieckiej dokonane powinno być pod kątem widzenia militarnego i militarno-politycznego, a temsamem geograficznego. Brak bezpośredniego połączenia geograficznego krajów nadbałtyckich w przeszłości okazał się fatalnym. Dla tego tej łączności i tym koniecznościom podporządkowane winny być wszelkie życzenia polskie przy ukształtowaniu przyszłej Polski. Przez to ma na myśli zarówno granice strategiczne, opierające się na rzekach i twierdzach, jako też dostęp do morza. Pod żadnym warunkiem Niemcy przyszłych swych granic i swego połączenia na wschodzie nie mogą opierać na politycznych kombinacjach i ewentualnościach, lecz wyłącznie na trwałej podstawie geografji i uwzględnieniem możliwości militarnej obrony na lądzie, na wybrzeżach i na morzu oraz na podsta wie gospodarczej, opartej także na geografji. Dla Niemców przyszłość niemiecko-bałtycka powinna mieć pierwszeństwo przed przyszłością polską.

Sytuacja w Petersburgu.

Bolszewicy u władzy.

Wiadomości, nadechodzące z Petersburga, pozwalają coraz jaśniej ocenić sytuację. Należy przynajmniej jako fakt, że rewolucyjny zamach stanu radykalnych żywiołów socjalistycznych zakończył się zupełnem zwycięstwem bolszewików w stolicy. Dzięki szwbiemu działaniu rewolucjonistów, którzy mieli widocznie plan już oddawna obmyślany i przygotowany, zdołali prawie bez wystrachu obalić rząd, zająć miasto i stać się przez to panami położenia. Najwyższa władza przeszła w ręce organów radykalistów, a jako takie występują narazie obok siebie dwa ciała: Władza rewolucyjno-wojskowa petersburskiej Rady robotników i żołnierzy oraz obradujący właśnie w Petersburgu Kongres wszechrosyjski Rad robotników i żołnierzy. Główna inicjatywę w przeprowadzeniu zamachu dał niewątpliwie ów Wydział rewolucyjno-wojskowy, który wyłoniony został z petersburskiej Rady robotników i żołnierzy jako specjalny organ do przeprowadzenia rewolucji. W obu tych ciałach na gruncie petersburskim zwolennicy radykalniejszego przewrotu rządzą niepodzielnie. Natomiast w Kongresie Rad robotników i żołnierzy, który, licząc 560 delegatów całej Rosji, tworzy niejako Parlament rewolucyjny, są obok skrajnych prądów rewolucyjnych reprezentowane także umiarkowane odłamy socjalistyczne. Kongres ten wybrał ze swego łona wydział, do którego weszło 14 bolszewi-

ków czyli maksymalistów i 7 tak zw. socjalistów rewolucyjnych, reprezentujących bardziej umiarkowane poglądy. Zdaje się, że ten Kongres, względnie jego wydział ukonstytuował się jako rząd właściwy, ostatnie bowiem odezwy przez niego są wydawane.

Wszystko to jednak rozgrywa się tylko na terenie petersburskim. Jak się zachowa reszta Rosji trudno ocenić. W każdym razie przypuszczać nie można, żeby zwolennicy dotychczasowego rządu bez walki poddali się tej dyktaturze proletariatu, która ogłoszona w Petersburgu. Nie wiadomo, gdzie się w tej chwili znajduje Kiereński, ale już odezwa Kongresu Rad robotników i żołnierzy nawołująca do wstrzymania wojsk, które Kiereński śle na Petersburg, daje wskazówkę, czego się należy spodziewać. Żywioły umiarkowane z Kiereńskim na czele nie daly za wygrana i szukają się do zgniecenia terrorystycznych zakusów Lenina i jego zwolenników. Pozytywnie mimo chwilowego zwycięstwa nie jest tak silną, jakby się wydawało. Przedewszystkiem w samych Radach robotników i żołnierzy niema jedności. Jedno z doniesień petersburskich opiewa, że przedstawiciele tak zwanych mieniszewików, którzy tworzą niejako prawicę socjalizmu rosyjskiego, protestowali przeciwko zamachowi i wyjechali z Petersburga. Także ze Sztokholmu donosi „Vorwärts“, że w tamtejszych kolach socjalistów rosyjskich ocenia się sytuację sceptycznie. Panuje tam obawa reakcji carskiej lub dyktatury, a do zdolności Lenina w dziedzinie praktycznej polityki nie ma zaufania. Wobec tego zdaje się nie ulegać wątpliwości, że Rosja stoi u progu nowej walki bratobójczej. Wszystko zależy od stanowiska armji, a zdaje się, że mimo licznych manifestów i rozkazów chwilowych mocodawców w Petersburgu, armja w większości swej bynajmniej nie zdradza skłonności do poparcia bolszewików. Dopóki ostateczna walka nie rozstrzygnie, kto jest silniejszy i nie położony kresu zamętowi powszechnemu, dopóty i hasło natychmiastowego pokoju ma tylko teoretyczne znaczenie. Nawet choćby się bolszewicy utrzymali u władzy, nie należy spodziewać się pokoju odrębnego, bo na to i leninowcy ze względu na swój program socjalistyczny się nie godzą. Między przesiąkniętymi ideami socjalistycznymi warunkami pokoju maksymalistów rosyjskich a celami wojny państw centralnych istnieje jeszcze zawsze przepaść, której tak szybko nie uda się wyrównać.

Kongres Rad robotników i żołnierzy u steru.

Kiereński idzie na Petersburg.

Petersburg, 9. XI. (WTB.) Powszechny kongres Rad robotników i żołnierzy z całej Rosji wystosował przyciętą wszystkimi głosami przeciw 2 (12 wstrzymało się od głosowania) odezwę do robotników, żołnierzy i chłopów, która opiewa:

Kongres bierze władzę w swoje ręce. Zaproponuje on wszystkim narodom pokój demokratyczny i natychmiastowe zawieszenie broni, które niebawem nastąpi na wszystkich frontach. Kongres postanowił, by cała władza miejscowa przeszła na Rady robotników, które winny stworzyć stały porządek rewolucyjny. Kongres jest przekonany, że armja rewolucyjna, zdolna rewolucję obronić przed wszelkimi próbami imperialistycznymi aż do chwili, kiedy nowy rząd dokona pokoju demokratycznego, który zaproponuje w drodze bezpośredniej wszystkim narodom. Odezwa kończy się apelem do żołnierzy:

Żołnierze! Opierajcie się energicznie Kiereńskiemu. Kolejarze! Wstrzymujcie wojska, które Kiereński śle na Petersburg.

Berlin, 9. XI. „Extrablatt“ donosi, że Kiereński znajduje się już w twierdzy Petropawłowskiej i że Lenin zostaje prezesem ministrów a Trocki generalissimusem.

Przebieg wypadków.

Londyn, 9. XI. (WTB.) Biuro Reutera otrzymało następujący telegram Pet. Ag. Tel.

5. 7. listop. wieczora: W ogólnym położeniu stolicy nastąpiła zmiana. Ruch maksymalistyczny czyni dość znaczne postępy, rozruchów atoli jeszcze nie było. Około godz. 5. po poł. rewolucyjny wydział wojskowy Rady robotników ogłosił odezwę, według której Petersburg znajduje się w jego rękach i zamach stanu przeprowadzony został bez przelewu krwi. Następnie mówi odezwą, że rząd proponuje pokój natychmiastowy, ziemię odda chłopom i zwola zgromadzenie narodowe.

Późniejsze doniesienie z 8. listop. godz. 1. zrana opiewa, że przedstawiciele trzech w Petersburgu zalogujących pułków kozackich oświadczyli, że nie usłuchają rozkazów Rządu Tymcz., by wystąpili przeciw Radzie robotników i żołnierzy, lecz że są gotowi pilnować porządku publicznego. Petersburgska Rada robotników odbyła po południu nadzwyczajne zebranie, na którym oświadczył przewodniczący, że Rząd Tymcz. już nie istnieje, że kilku ministrów przewiezostowano i Parlament Tymcz. rozwiązano. Lenin, powitany żywionymi oklaskami, wygłosił mowę, w której wytknął demokrację rosyjskiej następującą trzy zadania: 1. natychmiastowe zakończenie wojny, w tym celu musi nowy rząd zaproponować woję wyczerpującą i zawieszenie broni. 2. oddanie ziem chłopom. 3. rozwiązanie przesilenia gospodarczego. Zebranie przyjęło rezolucję za jak najwzajemnym rozwiązaniem trzech tych zadań. Pod koniec odezwał przedstawiciel minimalistów w Radzie robotników (umiarkowanych) oświadczenie, w którym partia potępia zamach stanu i zapowiada wyjazd swój z Petersburga.

Petersburg, 9. XI. (WTB.) Pet. Ag. Tel. podaje następujący opis ostatnich zajęć, spowodowanych przez Radę robotników i żołnierzy:

Akcja rozpoczęła się 6. listopada wieczorem ostrożnie zajęciem pewnych punktów, jak przedwyszklikiem Agencji Telegraficznej. Następnie w ciągu nocy wobec skuteczności powodzenia i wobec tego, że dalsze postępowanie ze względu na brak oporu nie natrafiało na trudności, dokonano planowego zajęcia stolicy, banków i dworców. Wczesnym rankiem po pierwszym okresie wahań i niepewności odezwę się cała akcja, tak że już około godz. 10. przed południem, 7. bm., rewolucyjny wydział wojskowy mógł być ogłoszono oświadczenie o obaleniu rządu dotychczasowego i przejściu władzy w ręce Rady rob. i żołn., mimo że dawny rząd dalej obradował w pałacu zimowym, przeciwko któremu Rada żadnych jeszcze nie podjęła kroków, oraz mimo, że Kierieński przez całą noc do godz. 7. rano przebywał w fortelnym sztabie generalnym na konferencji z ministrem wojny generałem Małkowskim. Wkrótce potem zniknął po nim wszelki ślad, przez cały dzień jednak krążyła pogłoska, że wyjechał naprzeciw wezwaniom przez siebie wojsk frontowych. Mimo to w pałacu zimowym niepokój wzrastał w ciągu dnia z powodu rozwoju wypadków na korzyść Rady robotniczej, która bez trudu zdobyła dla siebie całą załogę. Kozacy oświadczyli, że pozostaną neutralni.

Tymczasem Instytut na Smoleń, siedziba Rady rob. i rewolucyjnego wydziału wojskowego, przedstawiał obraz bardzo ożywiony. Silna i dobrze uzbrojona straż stanęła na posterunku wewnątrz gmachu oraz na zewnątrz i w ulicach sąsiednich. Nadto kilka samochodów opancerzonych z licznymi działami broni i dostępu do głównej kwatery Rady rob. Tam oto pojawili się Lenin, powitany entuzjastycznymi okrzykami. Z gmachu tego wybiegały co chwile rozkazy rewol. wydziału wojskowego odnośnie do zajęcia dworców i urzędów państwowych, rozkazy spełnienia natychmiast przez wojsko i przez „czerwoną gwardję”. Z Kronsztaut przybyły oddziały marynarzy i krążownik „Aurora”, który wraz z dwoma torpedowcami zarzucił kotwicę przy moście Nikołajewskim.

Gdy około godz. 5. po poł. Rada rob. opanożywała już całe miasto, pałac zimowy, w którym znajdowali się niemal wszyscy członkowie Rządu Tymcz. izolowano. Oddziały wojsk rządowych zamknęły wszystkie ulice wiodące do pałacu, wznoszone silne barykady, wszelki ruch powoli ustawał, a na powstałe w ten sposób wyspy widać było tylko wojsko, automobile opancerzone i dwa działa obronne przeciw samolotom. Około godz. 8. wieczorem oblegający wezwali ministrów, aby w ciągu 20 minut opuścili pałac zimowy, czemu ministrowie się sprzeciwili. Wobec tego pałac oddano natychmiast od reszty świata, zwłaszcza że przez zajęcie centrali telefonicznej wszelkie porozumiewanie się uniemożliwiono. Z prawego brzegu Nowy zagrażała byleś siedzibie carów twierdza Petropawłowska, oddana w ręku Rady rob.

Pierwszy oddział wojskowy usiłował zbliżyć się do pałacu ulicą Miljnerską, lecz przeszkodził temu ogień karabinów maszynowych obronców. Wobec oporu straż pałacowej dwa torpedowce na Nowie strzelały czerwoną strzelą z dział, a jednocześnie poczęło ostrzeliwać budynki z samochodów opancerzonych. Rozpoczął się ogień karabinowy, a między tem słychać było szczekanie karabinów maszynowych. Tymczasem przybyły z Helsingforsu 4 kontrtorpedowce, 1 zakładacz min i kilka wyłaziaczy min z silną załogą, które wzięły udział w operacjach przeciw pałacowi. Wreszcie około godz. 2. w nocy udało się wojskom Rady rob. wtargnąć do pałacu.

Polowanie w stolicy.

Petersburg, 9. XI. (WTB.) Dziś rano wyszły pisma jak zwykle, z wyjątkiem większości codziennie wychodzących pism t. zw. prasy obywatelskiej, której maszyn do stawiania zabrala była Rada robotników w celu zabezpieczenia druku gazet żołnierzy, robotników i socjalistów. Spokój trwa. Rada miejska ustanowiła Komitet opieki publicznej, składający się z przedstawicieli magistratu, wydziału wykonawczego Rady robotników i żołnierzy, Rady chłopów i organizacji wojskowych i robotniczych. Wydział dla opieki publicznej jest do dyspozycji ludności na przypadki wykroczeń. Przawiezostowani z okazji zajęć w dniach 16. i 18. lipca maksymalistów

zostali wypuszczeni na wolność. Banki są jeszcze zamknięte, tak samo niektóre sklepy.

Petersburg, 9. XI. (WTB.) Według doniesień z Helsingforsu postanowili delegaci floty bałtyckiej i wydział wojskowy przylączyć się do Rady robotników petersburskiej i wydziału rewolucyjnego.

Wydział rewolucyjny w Rewlu zajął także wszystkie militarne ważne punkty.

Według doniesień z Kazania ujęto tamtejszego komendanta wojsk gen. Archipowa; szkoła kadetów i oficerowie samojazdów opancerzonych poddali się.

Czego chcą bolszewicy.

Na pierwszym posiedzeniu rozwiązano obecnie Parlamentu Tymczasowego w dniu 20. października przywódcą socjalistyczno-radikalny Trocki złożył w imieniu partii bolszewików deklarację programową, budząc zainteresowanie w obecnych okolicznościach. Jak wychodzący w Stokholmie bolszewicki „Oredownik Rewolucji Rosyjskiej” donosi, podniósł Trocki jaknajcięższe oskarżenia przeciw rządowi, który prawnie i formalnie proklamował swoją nieodpowiedzialność. Taktyka rządu dąży do tego, aby przeszkodzić zebraniu się Zgromadzenia Ustawodawczego. Następnie powiedział Trocki:

Niemniej zbrodnia jest zewnętrzna polityka burżuazji i jej rządu. Po czterdziestu miesiącach wojny zagraża stolicy niebezpieczeństwo śmiertelne. Myśl o oddaniu Niemcom stolicy nie wprawia żadnego oburzenia wśród burżuazji. (Niepokój i protesty). Wobec tego niebezpieczeństwa wygłoszono plan przeniesienia rządu do Moskwy. Zamiast przyznać, że ocalenie kraju polega tylko na ukończeniu wojny, zamiast ponad głowami wszystkich rządów imperialistycznych i kancelarii dyplomatycznych otwarcie wszystkim wskazać wojny krwawym się narodem rzucić propozycję natychmiastowego pokoju i tym sposobem faktycznie uniemożliwić dalsze prowadzenie wojny — zamiast tego Rząd Prowizoryczny na rozkaz kontrrewolucyjnych kadetów i sprzymierzonych imperialistów bez myśli, bez celu, bez planu wlecie dalej brzemie wojny, wydając nowe setki tysięcy żołnierzy i marynarzy na bezcelową zgnęb. przysługując oddanie Piotrogradu i upadek rewolucji. Gdy bolszewicy marynarze i żołnierze z powodu obcych błędów i zbrodni giną, tak zwany wódz najwyższy przysługując prasę bolszewicką. My, frakcja bolszewików oświadczamy: Z tym rządem zdrady narodowej (ożywiony niepokój na prawicy i w centrum. Okrzyk: „Lajdak!”), z tą Radą kontrrewolucyjnej obłądki (niepokój. Okrzyk: „Precz! Niech ginie!”).

Przewodniczący zabiera głos: Mówię pozwolę do porządku i proszę zgromadzonych o spokojne wysłuchanie deklaracji.

Trocki mówi dalej: Z tym rządem nie mamy nic wspólnego. Nie nas nie łączy z tą dla narodu zgubną robotą zakulisową. Rewolucja jest w niebezpieczeństwie. Opuścił Rząd Tymczasowy (niepokój w centrum), wzywamy wszystkich robotników, żołnierzy i chłopów w Rosji do czujności i odwagi. (Okrzyk: To niemy a nie rosnienie!). Piotrogród jest w niebezpieczeństwie. Rewolucja i naród są w niebezpieczeństwie. Rząd wzmacnia to niebezpieczeństwo a pomagają mu w tem klasa panująca. Tylko lud sam może zbawić siebie i kraj. Zwracamy się do ludu: Niech żyje natychmiastowy, uczciwy, demokratyczny pokój. Całą władzę należy oddać Radom. Wszystkie grunty i ziemię trzeba rozdzielić między chłopów! Niech żyje Zgromadzenie Ustawodawcze! Po złożeniu tej deklaracji, do której przyłączyli się delegowani drugiej armii i kolei żelaznych oraz przedstawiciele lotewskich i polskich socjalnych demokratów, bolszewicy opuścili salę posiedzeń.

Ten sam numer „Oredownika Rewolucji Rosyjskiej” z dnia 3. listopada zawiera artykuł wstępny Lenina pt. „Przwyższa się do rozwiązania”. Lenin w artykule tym przepowiada powstanie chłopskie twierdząc: „Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że my bolszewicy razem z lewicowymi socjalistami stanowimy przewagę w Radach, w armii i w kraju.”

Daremnne zabiegi Rządu Tymczasowego.

London, 9. XI. (WTB.) W sprawozdaniu, wysłanym dnia 7. 11. o godz. 7 min. 30 wieczorem z Petersburga, donoszą: Trocki zapewniał na zebraniu maksymalistów, że po zwycięstwie nad zbrodnią, celem zapobieżenia wykroczeniom, i że wojsko i policja otrzymały rozkaz aresztowania rabujących. Dalej oświadczył on, że wszystkie wojska z wyjątkiem kilku batalionów i kadetów przylączyły się do maksymalistów i że na dachach domów ustawiono karabiny maszynowe. Wszystkie pułki w okolicy Petersburga otrzymały rozkazy iskrowe, by udaremniły wszelkie usiłowania rządu w kierunku wysłania wojsk do Petersburga celem stłumienia ruchu. Przedstawiciele 5. armii wysłali maksymalistom telegram sympatyzujący. Tak zwana czerwona gwardja Petersburga jest uzbrojona od stóp do głów. Kilka mostów przez Nowy jest zamkniętych. W okolicy poselstw koalicyj panuje spokój. D. 8. o godz. 1. w południe postanowili członkowie Rządu Tymcz., znajdujące się w pałacu zimowym, dać Kiszkinowi nadzwyczajne pełnomocnictwa celem przywrócenia porządku w stolicy. Minister spraw zagranicznych polecił wszystkim komisarzom rządowym na prowincji, by zapobiegli powstaniu w swych okręgach. Konował wysłował odezwę do żołnierzy na froncie, by skupili się naokoło Rządu Tymczasowego i popierali go przeciw maksymalistom. Zwolennicy Rządu są bezwzględnie słabi i nie dadzą się może dość szybko zorganizować. Oslabia ich jeszcze bardziej rewolucja, która z powodu słabego oporu szybko się szerzy. Nawet kozacy oświadczają swą neutralność.

Sęd na Kornilowa.

Petersburg, 9. XI. (WTB.) Rewolucyjny wydział wojskowy komunikuje wszystkim oficerom, żołnierzom i komitetom na froncie i w kraju postanowienie swe, by Kornilowa i jego popleczników przeniesiono do twierdzy petropawłowskiej i natychmiast postawiono przed rewolucyjną sęd wojenną.

Losy rodziny cara.

Berlin, 9. XI. Pisma paryskie donoszą z Petersburga, że rodzina cara w Tobolsku skarży się bardzo na zimno i żąda ciepłej odzieży. Car popadł w melancholię a rodzina jego z trudem znosi samotność, szczególnie brak lektury.

Sejm pruski z powodu zwołania Parlamentu na 29. b. m. zbierze się nie 15., jak pierwotnie projektowano, lecz nieco później. Na porządku obrad pierwszego posiedzenia Parlamentu stać będzie pierwsze czytanie ustawy o nowej pożyczce wojennej na sumę 15 miliardów mk. Partie większości zamierzają złożyć wspólne wotum zaufania dla gabinetu Hertlinga.

Kancelarz hr. Hertling udał się wczoraj, w piątek, do Monachium. Ponieważ kancelarz dla uporządkowania pilnych spraw pozostać musi przez pewien czas w Monachium, stanie on przed Parlamentem dopiero 29. bm. W pruskiej Izbie posłów hr. Hertling zabierze głos dnia 3. grudnia.

Dokonane nominacje. Według doniesienia „Voss. Ztg.” otrzymał tajny radca Friedberg wczoraj wieczorem nominację cesarską na wiceprezidenta pruskiego ministerjum stanu. Z posłem Paverem toczyły się wczoraj rokowania w Sztutgarcie. I jego nominacja została zapewne już dokonana.

„Gazeta Narodowa” i ordery. „Gazeta Narodowa” zrozumiała, że doniesienie jej o wznowieniu orderów polskich przyniesło „ośmieszyc”. „Gazeta Narodowa” ma rację i racji nie ma. Nie „gardz my” zapewne odznakami, które zdobiono pierś „najzasłużniejszych w narodzie”, lecz jesteśmy zdania — w przeciwnym razie do „Gazety Narodowej” — że gnachu nie buduje się od zawieszania w nim obrazów. Trzeba wprawdzie stworzyć fundamenty i ściany, trzeba aby najpierw byli „zasłużeni w narodzie”, których zasługi ozdobią się temi zewnętrznie odznakami uznania. Ale „Gazeta Narodowa”, jak i pewne pokrewne jej dusze w Warszawie, pragnie uznania przed ludem i pracą, upaja się haszyszem pięknych słów, w które przyszłość dopiero wleje odpowiednią treść. Oto „blaskotki”, o których mówił przed nami Słowacki, że niemi naród polski ludzą. Lepiejby też „Gazeta Narodowa” nie wspominała jednym tchem o „społeczeństwach demokratycznych” i odznakach tego rodzaju co „Legja honorowa”. Nie chcielibyśmy, aby order Orla Białego i Św. Stanisława, gdyby kiedyś zostały wskrzeszone, rozdawano tak hojnie, jak otrzymują Legję honorową różni podtatusiali luminarze, godni i niegodni — gdy nie starczy rzeczywistej zasługi — to za pieniądze. Zrozumiano?

Pan Kulerski nawet w czasach najdonioślejszych dla narodu wypadków nie waha się puszczać wodze swej zaciekłości napastliwej, wypuszczając błędnie przejęte artykuły z „Gazety” „endekom”. Nie możemy sobie odmówić przyjemności uraczenia czytelników naszych następującą próbą jego stylu:

„Ale pokazuje się tu znowu najwidoczniej, że narodowi demokraci są mieszańcami i przez klenstwem narodu polskiego.

Lecz dżwaga dżban tak długo wodę, aż się — ucho urwie.

Powiedzieliśmy kiedyś w „Gazecie”, że nadejdzie czas, gdy lud polski na samo wspomnienie o narodowych demokracach będzie się znaczył znakiem krzyża św., jak na wspomnienie złego ducha.

I ten czas dziś już jest blizkim. Ludowi się wczynie wicherzenie tej partii już dawno przykrzy.”

Czyż to nie są podrygi bankruta politycznego, który, zdyskredytowawszy się do reszty w społeczeństwie nie ma do stracenia? Wiedza przecież dzisiaj nie tylko u nas, ale także w Królestwie i Galicji, co sędzi o oschle i występach p. Kulerskiego.

Wiadomości wojenne.

Niemieckie doniesienie wieczorne.

Berlin, 9. XI. wiecz. (WTB.) We Flandrii ostra walka działowa pod Passchendaele. W poszogu ku rzecze Piave czynimy postępy.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Berlin, 9. XI. (WTB.) Energicznie przeprowadzone wyprawy naszych łodzi podwodnych spowodowały ponownie na Morzu Śródziemnym zniszczenie licznych parowców o pojemności 28 tys. ton. W pobliżu hiszpańskiego wybrzeża południowego zaatakowano nocą konwoj z kilku statków i zniszczono po największej części. Dwa parowce uzbrojone zatopione były po 5 minutach, trzeci padł w pół godziny później ofiarą ognia działowego łodzi podwodnej. Uzbrojony parowiec angielski „Terzona” (4591 ton) pokonany został w nocnym napaściwie ogniom, który stłumił wszelką obronę. Do reszty zatopionych statków należał świeżo zbudowany uzbrojony w 12 cm. dział parowiec angielski „War Clower” (ca 5 tys. ton), który z ładunkiem ca 8 tys. ton węgla znajdował się w pierwszej swej podróży. W osiagniętych sukcesach wybitny brał udział kapitan-porucznik Morath.

Komunikat austriacki.

Wiedeń, 9. XI. (WTB.) Włoska wiadownia wojny: Opór wiołów nad Livenzą jest złamany. Zjednoczone wojska przeszły przez rzekę na całym froncie i prą na zachód. Także w tyrolskich górach pogranicznych wojska nasze postępowały.

Na wschodzie i w Albanii nic nowego. Sześć sztabu generalnego.

Wojska koalicyjne na froncie włoskim.

Rzym, 9. XI. (WTB.) Z wojennej kwater prasowej donoszą pod datą 8. bm.: Dzia-

łali się Lloyd George, Smuts, Painleve, Ferraclin Bouillon, Orlando, Sonnino i Bisolatti na front włoski, celem powitania króla. Po pozegnaniu się z królem odwiedzili ministrów wojska francuskie i angielskie, które udają się na front, gdzie wciąż mają udział w walce.

Przeciw Niemcom we Włoszech.

Berlin, 9. XI. Według „Voss. Ztg.” donosi „Daily Mail” z Rzymu, że przy otwarciu Izby włoskiej zostanie przedłożony wniosek, by aresztowano natychmiast wszystkich we Włoszech żyjących Niemców i skonfiskowano własność niemiecka i austriacką jako kompensatę za wyrządzone w północnych Włoszech szkody.

Stanowisko socjalistów włoskich.

Berno, 9. XI. (WTB.) „Temps” donosi z Rzymu: Grupa parlamentarna socjalistów uzręgowych przyjęła porządek obrad, by energicznie popierać akcję niesienia pomocy celem uspokojenia ludności. Turati, Treves i Graziadei podkreślali konieczność jednności narodu przy udziale partii socjalistycznej.

Komunikat francuski.

Paryż, 9. XI. (WTB.) Sprawozdanie czwartkowe wieczorne: Ożywiona działalność artylerji na całym froncie na północ od rzeki Aisne, w odcinku na południe od Corbeny i w górnej Alacji pod Sept. Z reszty frontu nic nowego.

W nocy z 6. eskadry nasze rzuciły 2300 kg. materiałów wybuchowych na dworce w Thionrout, Cortemarck, Roulers i Lichterfelde. Ugodzono w wszystkie cele.

Armia wschodnia: Dość ożywiona walka działowa pod Sekel i na północ od Monastyr. Potyczki patrolek w pobliżu jezior.

Sprawozdanie portugalskie: Z frontu naszego nic nowego. Artylerja nieprzyjacielska uspokoiła się w ciągu tygodnia

Komunikat angielski.

London, 9. XI. (WTB.) Sprawozdanie czwartkowe wieczorne: Skuteczna wyćwiczka, podczas której wzięliśmy 21 jeńców i karabin maszynowy, przeprowadziliśmy dziś w południe na północ od Fresno. Załoga nieprzyjacielska pochwycona została przez ogień karabinów maszynowych, kedy usiłowała zbiec przed ogniem zaporowym naszej artylerji. Zdano jej liczne straty. W toku wyćwiczki dostały się nieprzyjacielskie rezerwy, usiłujące ruszyć naprzód, w ogień karabinów maszynowych i poniosły również ciężkie straty. Artylerja nieprzyjacielska czynna była w sąsiedztwie Passchendaele.

Lotnictwo: Dnia 7. rano nisko pływące chmury deszczowe znacznie przeszkadzały w służbie napowietrznej. Po południu wyngodziło się. Skuteczna działalność naszych lotników. W nocy rzucono przeszło 3 tony bomb na lotniska nieprzyjacielskie pod Controde i St. Denis-Westrem oraz na lotniska w dolinie rzeki Lys; napotkano neliczne latawce, nieprzyjacielskie. Jeden z nich zmuszono do lądowania do lądowania a nisko lecący aparat zniszczył balon nieprzyjacielski, znajdujący się na ziemi. Jeden z lotników nie wrócił.

Misia amerykańska w Egipcie.

London, 9. XI. (WTB.) Przybyła tu z pułkownikiem House na czele amerykańska misja specjalna składa się z znawców marynarki, wojska i finansów, razem z 27 członków. W czwartek misja odbyła pierwszą swą naradę, na której House zakomunikował program tymczasowy, do którego należy też szereg narad technicznych z rządem angielskim. Rzecznik misji dla żeglugi oświadczył w rozmowie, że Ameryka zdaje sobie pod każdym względem sprawę z doniosłości kwestii pojemności okrętowej. Pojemność okrętowa zajmie odąd jedno z pierwszych miejsc wśród prac kraju. Kilku członków misji zamierza zaproponować niebawem wjazd do Francji.

Z walk w Egipcie.

London, 8. XI. (WTB.) Generał Allenby donosi: Wojska nasze zajęły Kuweilfeh (11 mil na północ od Beersheba) w poniedziałek krótko po północy. Kontratak podczas całego dnia wczorajszego odparto. Dalej na południe wzięły wojska nasze, posuwające się w kierunku północnym, zachodnim z okolicy Beersheba, wszystkie tureckie urządzenia obronne na południe od linii Tell-esch-Scheria — Abu Haleidi i zajęły obie te miejscowości. Oznacza to postęp o 9 mil od pierwotnych pozycji. Gen. Allenby oświadcza, że wojska podczas wszystkich operacji okazywały wspaniałą odwagę i wytrwałość. Zdobyć jeszcze nie da się stwierdzić, lecz w jednym tylko odcinku frontu wzięto 6 dział.

Późniejszy telegram donosi: Gaza została dziś rano zajęta. Dalszych szczegółów brak jeszcze.

(Uwaga Biura Wolffa: Doniesienie to odpowiada o tyle faktom, że po zajęciu Gazy i miejscowości sama planowo opróżnione zostały przez Turków.)

Co koalicja przemiliła?

(WWPP.) W wydaniu porannym „Nieuwe Rotterdamse Courant” z 23. października, czytamy w artykule nazwanym „Polityka i altruizm” co następuje: Anglia stanęła w tej wojnie po stronie Francji i Rosji nie dla Belgji, tylko z powodu położenia Belgji. Naruszenie neutralności belgijskiej było w ręku angielskich meżów stanu świętą bronią dla obrażania publiczności po dewizy rządu angielskiego do wypowiedzenia wojny Niemcom. Angielscy meżowie stanu wykorzystali też mocno surowość niemieckiego prowadzenia wojny. Przemilczają jednak, że lord Fisher, który przez lata był bożkiem floty angielskiej, na konferencji pokojowej w Hadze w r. 1899 wołał: „Uśzlachetnienie wojny! Tak samo możnaby mówić o uśzlachetnieniu piekła. Jak gdyby wojnę można uczuliżować! Gdyby ją kiedy miał być na czele komendy przy wybuchu wojny, to każe oznajmić jako swój rozkaz: „Istota wojny jest gwałt. Umiarkowanie w wojnie jest słabością. Uderzenie najprzód, uderzenie ostro, i uderzenie wszędzie. Wielka wojna nie może być prowadzona jak paraska herbatka popołudniowa.” — Co powiedziałby był lord Fisher o wojnie łodziami podwodnymi? Przypuszczalnie: „Macie zupełnie słusność, zatapiajcie, co zale-

nie możemy. Wobec tego na te sprawy trzeba pozostawić tym, których zawodem jest na te sprawy narzekać. Nie trzeba też zapomnieć, że francuzi spalili wspaniały zamek letni cesarza chińskiego, by przypisać podpisanie traktatu tientsyńskiego; dalej, że Gladstone w liście do Brighta zauważył o wojnie krymskiej: „Surowość widocznie z wojnami niechybnie jest połączona.”

Konferencja litewska.

Berno, 8. XI. (WTB.) W Szwajcarii obraduje obecnie konferencja litewska, obwołana przez pełnomocników litewskiej Rady krajowej w Wilnie i litewskich organizacji zagranicznych Szwajcarii, Rosji i Ameryki. Przewodniczy Smetona, prezydent litewskiej Rady krajowej, który z rozmaitymi innymi członkami Rady krajowej przybył świeżo z Wilna do Szwajcarii. Jak dowiaduje się Biuro Wolffa, panuje między poszczególnymi na konferencji reprezentowanymi partjami zupełna zgoda. Litewska Rada krajowa (Tariba) uznana została przez konferencję jako najwyższa instancja całego narodu litewskiego i wszystkich jego organizacji; opracowano też obszerny program dla jej kompetencji. Konferencja jest zdania, że Rada krajowa w pierwszym rzędzie zapoczątkować powinna energiczną praktyczną działalność w kraju, w celu poprawy położenia ludu i popierania jego rozwoju. W ten sposób Rada krajowa powiększyłaby autorytet swój zarówno na zewnątrz jak i na wewnątrz, na którym opierając się przystąpi do rozwiązania spraw autonomicznych, warunkujących stworzenie przyszłego państwa litewskiego. Obrady te dla przyszłości Litwy tak ważnej konferencji toczą się dalej.

Ze świata.

Burza na Morzu Północnym. Kopenhaga, 9. XI. (WTB.) „Berl. Tidende” donosi z Bergen, że po strasliwej burzy na Morzu Północnym dochodzi do wiadomości, że cztery łodzi niebezpiecznie okretowe. Trzy parowce, które tu przybyły, należały do konwoju z 15 statków, rozproszonych przez burzę na wszystkie strony. Gdzie podziła się reszta statków, będących pochodzenia angielskiego, nie wiadomo.

Wiadomości miejscowe i potoczne

Poznań, dnia 10-go listopada 1917.
Kalendarz Dnia: Andrzej z Awelnu
Ludomira
Jutra: Marcina b.
Śpirosława
Wschód słońca: Dzw. 7.14 zachód: 4.14
Jutra: 7.16 „ 4.12
Wschód księżyca: Dzw. 2.27 „ 2.7
Jutra: 3.36 „ 3.22

Przewidywana pogoda: Berl. stacji meteorologicznej na niedzielę 11. bm.: dość ładnie, przeważnie pochmurno i drobny deszcz.

OSOBISTE.

— + S. p. ks. prepozyt Stengert, z Pelpina otrzymał wiadomość, że zaledwie za kilka dni trumny ze zwłokami śp. ks. kanonika Teodora Mullera, a już dzwony żałobne w Pelpinie zaczęły zwastować śmierć nowego dygnitarza Kościoła. W środę dnia 7. bm. umarł kanonik kapituły chełmińskiej, śp. ks. prepozyt Adam Stengert, w 84 roku życia a 30 roku kapłaństwa.
Ponieważ śmierć śp. ks. prepozyta Stengerta nastąpiła w miesiącu nieparzystym, przeto prawo do mianowania następcy ma naczelny prezes Prus Zachodnich. (sw)

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

— * Z Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych. (W ogr. Domu Przemysłowego.) Jutro w niedzielę 11. listopada uroczyste otwarcie wystawy w salonie o 12. w poł. Wystawa nowa jest bardzo urozmaicona i obfituje nie tylko w dzieła artystów naszych, ale także krakowskich. Malczewskiego obrazy na temat Słowackiego poematu „Beniowski” pozostawiliśmy nadal jeszcze, aby wszyscy bez wyjątku sposobność mieli, wielkiego mistrza naszego podziwiać. Prócz Malczewskiego w wystawie obecnej udział biorą następujący artyści: Axentowicz, Bukowska Kamila, Bukowski Stefan, Debicki, Grott, Vlastimil Hoffmann, Karszniewicz, Kosak Jerzy, Lisiewicz, Masłowski, Meleniewska, Piotrowski, Pelczewski, Podlaszewski, Piątek, Skoczylas, Sipiński, Stachiewicz, Tatula, Unierzyński, Vogtówna, Wicherkiewiczówna Janina, Wicherkiewiczówna Iza, Wróblewski Leon, Wróblewski Stanisław, Wólczyński, Wólczyński, Wywiórski, Zelechowski, Zieliński, w końcu Rożek, który nadesłał rzeźbę przedstawiającą Kościuszkę. — Wystawa otwarta od godz. 11—4 codziennie, w niedzielę i święta od 12—3.

— * Teatr Polski w ogrodzie Potockiego. W sobotę „Gwiazda Syberji”, dramat historyczny L. hr. Starzeńskiego, cieszący się nieblatnactwem powodzeniem.

W niedzielę po południu niezmiernie wesoła krótkowłosa ze śpiewami i tańcami Galasiewicz „Maciek Samson”. — Wieczorem „Nowy dziennik”, komedia Baluckiego.

We wtorek po raz dziewiąty „Kościuszkę”, sztuka narodowa Bogusława z Dąbrowskich Mańkowskiej, ciesząca się wzrastającym powodzeniem.

W sobotę „Nowy dziennik”, komedia M. Baluckiego na dochód weteranki p. Eleonory Królikowskiej, zasługującej gorliwie i wieloletnią pracą artystki około sceny poznańskiej. W czwartek „Gwiazda Syberji”, dramat historyczny L. hr. Starzeńskiego. W piątek ukaże się po raz pierwszy doskonały dramat Tadeusza Rittnera „W małym domu”. Reżyseruje p. Kopczyński. W sobotę „W małym domu” po raz drugi.

W niedzielę po południu: „Kościuszkę” po raz 20. — Wieczorem po raz trzeci „W małym domu”.

— * Wystawę artystycznych robót kobiecych w Poznaniu otwieramy w dniu 6. grudnia zamknięty 20. grudnia. Prosimy o jak najliczniejsze oglądanie wystawy tak robotami artystycznymi, jak praktycznymi robotkami. Od sprzedanych robót potrącamy 10 proc. na koszty wystawy. Bliższe szczegóły podamy w przyszłym tygodniu.

Za Komitet:

Maria Leitzebrowa. Maria Halina Lebińska, Wielka Berlińska 35. Dolna Walowa 1.

— * Szanowne panie, zaproszone na skromną herbatkę w dniu 15. listopada (czwartek) do Domu Królowej Jadwigi, zechcą przybyć na nią dopiero we wtorek dnia 20. listopada, punktualnie o godzinie 8. Zmiana powyższa wywołał wykład prof. dr. Wacława Sobieskiego, na tenże dzień wyznaczony.

— * Pobudka na cele głodnych. Czujemy wszyscy, że nie pora dziś na używanie i wywczas, gdy każda chwila działania zbliża nas do upragnionego celu, do tej naszej „Ziemi Obiecanej”.

Coraz to silniej przejawia się w naszym społeczeństwie dążność do odrodzenia narodowego. Wszyscy szukają środków właściwych do wytworzenia jednolitej siły narodowej.

Atoli w tem gorącym dążeniu i pracy zapominamy często, że do odrodzenia narodu nie wystarcza same czyny publiczne, głośnie, częstokroć demonstrowane. Boć przecież nie na samych aktach politycznych, ani też nie na samem wznieśieniu się, chociażby do szczytów sztuki i nauki — polega przyszłość narodu.

Cała nasza przyszłość wola o związek pomiędzy idealnymi narodowymi a szarem codziennym życiem.

Bądźmy narody wielkie, potężne, które doszedłszy do szczytu, nie umiemy się już zdobyć na nie więcej, prócz — pielegnowania egoizmu. Przeszycy — egoizmem szarym rozkład stopniowo duchowa zniszczenia, która przetrwać może wszystkie tanki społeczne, sprawia, że mimo wladzy, złota i szpizy najsłabsze narody stają się z czasem — martwymi.

Nam potrzeba dziś ofiarności. Należy zrozumieć idea narodowa niechaj nas wznieśnie na wyżyny gorącej i ofiarnej miłości Ojczyzny! Niech nas uczy altruizmu, miłości i szlachetności.

Bez tych ideałów nie odrodzimy niepodległej Polski — i odwrotnie — silna, solidarna ofiarności, która przynosić nam wciąż będzie, że jesteśmy „dzieciem ukrzyżowanego Ojczyzny”, pomoże nam dźwigać Te, która „nie zginęła”, dopóki nie nastanie „dzień trzeci” — dzień Zmartwychwstania.

Zofia Długasówna.

W sprawie dowodu ziemniaków zwraca Magistrat uwagę, że wiele osób, które postarały się o kwity na dowód ziemniaków, jeszcze ich nie sprowadziły. Muszą to teraz uskutecznić, gdyż na 15. listopada kwity tracą wartość. Magistrat również nie wymieni ich na miejskie znaczki ziemniaczane.

— * Składka na Fundusz dla pielegniarek wojennych. Prowincjonalne towarzystwo Czerwonego Krzyża urzadza w Poznaniu w dniach 14., 15., 16. i 17. listopada składkę domową na powyższy fundusz. Od mieszkających do mieszkania chodzących będą pielegniarki z listami, do których wpisze się złożona składka.

— * W sprawie winności wojskowej osób bezpaństwowych. Dziennik rozporządzeń armii nr. 55. ogłasza rozporządzenie ministerjum wojennego w sprawie osób nieprzynależnych do żadnego państwa, które na mocy § 11 ustawy wojskowej Rzeszy zawezwano do służby wojskowej. Na froncie bojowym nie zużywają się osoby, które przedtem były obywatelami innych państw, nigdy jednak niemieckimi. Osoby te zatrudni się w etapie i w armii okupacyjnej, o ile same nie wyrażą życzenia, aby walczyć na froncie. Dawniejsi obywatele niemieccy, którzy wyrzekli się przynależności do jakiegobądź państwa oraz osoby od urodzenia bezpaństwowe podlegają dotychczasowemu przepisom.

KRONIKA PROWINCJONALNA.

— * Gnieszno. (Na dwa lata domu karnego) skazała tujsza Izba karna mularza Miśnika z Witkowa, który skradł pas transmisyjny wartości 1000 mk. i części jego już był sprzedal na podszewy.

— * Jarocin. (Srebrne gody) małżeńskie znanych i ogólnie szanowanych pp. Przybelskich odbyły się dnia 8. listopada. Do uświetnienia nabożeństwa na intencję jubilatów przyczynił się artystyczny śpiew p. Mosanzówny, śpiewaczki z Wrocławia. Szanownym Jubilatom „Szczęść Boże” na dalszej drodze życia. Na godach zebrano 130.50 mk. na bezdomnych, które odesłano do redakcji „Kurjera Poznańskiego”.

— * Gostyn. (Uroczystość parafjalna.) W niedzielę 4. bm. odbyła się tutaj introdukcja naszego nowego ks. proboszcza Grzędy. W asyście licznej duchowieństwa o godzinie pół do 11 udaliśmy się wśród uroczystej procesji, do kościoła parafjalnego. Baldachim był otoczony gromem panierek w białe piosących girlandę. Przed baldachimem niosła Marylka Kornobisówna w wspaniałym kontusz czerwonym, w rogatywe, na tacy klucze ozdobione wstążkami w kolorach narodowych. Po ceremonjach u wejścia do kościoła powitało procesję hejnałem trąb. Przed wielkim ol-

tarzem wygłosił ks. dziekan Gr. Belski i śremski w imieniu władz kościelnej do ks. proboszcza przemowę, winszując zarazem parafji gostyńskiej, że otrzymała nowego proboszcza i to kapłana znanego z gorliwej pracy nie tylko w kościele, ale i na niwie społecznej. Ks. proboszcz podziękował w rzetelnych słowach i przyrzekł, że będzie dla parafji jak najlepszym pasterzem. Podczas sumy, którą następnie celebrował ks. proboszcz, wygłosił piękne kazanie ks. patron Adamski z Poznania. Po nabożeństwie powróciła procesja wśród śpiewu „Boże coś Polskę” na probostwo. Tłumy parafjan wznosili okrzyki na cześć nowego ks. proboszcza: „Niech żyje”.

— (Na cel miłosierny.) Tegoż samego dnia odbyło się przedstawienie „Bernadoty z Lourdes” na cel domu SS. Miłosierdzia w Gostyniu. Panienci i dziewczęta wymieniły oddały swoje role. Sala była tak przepełniona, że postanowiono przedstawienie powtórzyć w przyszłą niedzielę.

— (Złodzieje) wzbili kupcowi Lauf-ferowi tutaj nad ranem szybę okna wystawowego i zabrali z niego całą zawartość wartości kilku set marek. (ius)

— * Rogoźno. (Skradziona żywność.) Pewnemu posiadzielowi z okolicy skradziono świnie, ważące 3 i pół ctr. Podejrzanie padło na dwóch robotników tujszych, u których rzeczywiście znaleziono szynki, mięso, jaja, masło, cygara, bielizna itd. pochodzące z kradzieży.

— * Międzybódz. (Zimowa szkoła rolnicza) rozpoczęła kurs swój 6. bm. Otwarto tylko klasę niższą, ponieważ nauczyciel klasy wyższej jest w szeregach. Uczni zapisali się 21.

— * Bydgoszcz. (Pożar.) W nocy na piątek wybuchł na Szwederowie pożar w zabudowaniach wdowy Gabrieliowej. Spaliła się szopa, pralnia, ogród owocowy, wszystkie zapasy węgla i drzewa. Pożar objął w przeciągu pół godziny takie rozmiary, że zaczęły się już palić sąsiednie budynki mieszkalne i stolarnia wdowy Gabriel. W płomieniach zginęło około 15 królików, 10 kur, dużo bielizny i prawie już nowo wykonany aparat lotniczy, który budowało pięciu synów wdowy, stojących obecnie w różnych pulkach lotniczych: jeden z nich stoi w Bydgoszczy i był w chwili pożaru w domu, a jeden z nich znajduje się od sierpnia br. w niewoli angielskiej. Szopa i chlewiki, jako i znajdujące się w nich rzeczy i zapasy, także i aparat nie były zabezpieczone. Szkoda wynosi kilka tysięcy marek. Po bliżko dwugodzinnej pracy straży ogniowej udało się pożar stłumić. Ogień miał wzniesić dzieci, które wieczorem jeszcze około godziny 10 poszły ze światłem, czy nawet przewracając sobie tylko zapalkami do królików.

— * (b) Wolsztyn. (Kradzież żyta.) Ostatniej nocy skradziono koszykowi Hoffmannowi w Kargowie ze stodoły 14 centnarów żyta. Po złodziejach niema śladu.

— * (sw) Kwidzyn. (Śmierć skutkiem wzruszenia.) Niezamężna Hulda Unger otrzymała wiadomość, że jej 19-letni kuzyn poległ na wojnie. Wiadomość ta tak nieboraczkę wzruszyła, że umarła na paraliż serca.

Posiedzenie Izby posłów Sejmu pruskiego. Donoszą nam z Berlina: O przelożeniu posiedzenia plenarnego pruskiej Izby posłów, zapowiedzianego na 15. listopada godz. 12 w południe kół miarodajne nie wiedzą.

Ostatnie wiadomości.

Niemiecki komunikat popołudniowy.

Wielka kwatera główna, 10. XI. (WTB.) Zachodnia widownia wojny: Grupa wojsk księcia następcy tronu Rupprechta: Gwałtowny ośrodek huraganowy poprzedzał ataki angielskie, które rozpoczęły się od dnia na północ-wschód od Poelkapelle; odparto je w walce pierś o pierś. Wzdłuż Izery i od lasu pod Houthoulst aż do Zandvoorde spotęgowała się działalność artylerji po południu znowu do wielkiej siły.

Grupa wojsk niemieckiej następcy tronu: Bataliony dolnosaskie i gwardyjskie z pionierami i częściami batalionu szturmowego wydarły po energicznym przygotowaniu działom za pomocą artylerji i miotaczy min francuzom pozycję przy lesie pod Chaume. Silne aż do późnej nocy ponawiane kontrataki nieprzyjaciela zlamaly się ze stratami. 240 jeńców, w tem 7 oficerów pozostało w rękach naszych.

Podporucznik bar. Richthofen odniósł swe 25. zwycięstwo napowietrzne.

Wschodnia widownia wojny i front macedoński: Nic osobliwego.

Front włoski: Wojska austro-węgierskie posunęły się przy dolinie sugańskiej i w górnej części doliny Piawy. Po zaciętych walkach ulicznych zajęto Asiago. Włoskie strażnice tyne, które nad krańcem gór i w równinie nad biegami rzek na zachód od Livency ponownie stanęły do walki, zostały odrzucone. Od Susegany ku dolowi aż do morza armje zjednoczone dotarły do Piawy.

Pierwszy generał-kwatermistrz: Ludendorff.

Otwarcie Parlamentu.

Berlin, 10. XI. (WTB.) Następnego posiedzenie Parlamentu odbędzie się nie 22., lecz 29. listopada o godz. 3. po poł.

Zmiany w ministerstwie pruskiem.

Berlin, 10. XI. (WTB.) Dzisiejszy „Reichs- und Staats-Anzeiger” ogłasza następujące obwieszczenie: J. C. M. cesarz i król raczył najlaskawiej zwolnić zastępcę kanclerza i ministra Dr. Helffericha na skutek jego prośby z urzędów zastępcy kanclerza i członka ministerstwa, nadając mu wielki krzyż Czer-

wonego Orła i pozostawiając mu rangę ministra.

J. Kr. M. król raczył najlaskawiej zwolnić ministra Dr. Breitenbacha na skutek prośby jego z urzędu wiceprezesa ministerstwa nadając mu wysoki order Czarnego Orła, i w miejsce jego zamianować pozasłużbowego profesora uniwersytetu tajnego radcę Dr. Friedberga ministrem i wiceprezesem ministerstwa.

Urzędowa wiadomość o stanie wojennym pomiędzy Niemcami a Brazylią.

Berlin, 10. XI. (WTB.) Według urzędowego doniesienia rządu holenderskiego, który objął opiekę nad interesami niemieckimi w Brazylii, Kongres brazylijski 26. października przyjął ustawę, obwieszczaając stan wojenny pomiędzy państwem niemieckim a Zjednoczonymi Stanami Brazylii. Prezydent republiki ustawę podpisał.

Komunikat włoski.

Rzym, 10. XI. (WTB.) Sprawozdanie sobotnie: Wojska w dalszym ciągu podążają do obranych pozycji w celu wzmożenia się do poru. Straże tylnie powstrzymują przeciwnika w dalszym ciągu niezmordowanie i walecznie.

Agencja Stefaniego o odwołaniu włoskim.

Rzym, 8. XI. (WTB.) Agencja Stefaniego donosi: Dziś wieczorem wydano notę pół-urzędową głoszącą m. i.: Armja włoska cofnęła się do nowych stanowisk. Ponieważ lewe skrzydło zostało złamane a komunikacje były zagrożone, przeto armja włoska cofnęła się do rzeki Tagliamento. Opór stawiany nad Tagliamento dla braku wody w rzecze, a więc dla braku przeszkód mógł być tylko tymczasowym. Odwrót wykonywano wśród silnych usiłowań masy nieprzyjaciół pragnących wyzyskać położenie. Chcieli oni uczynić wylom między naszym lewym skrzydłem a naszym centrum celem rzucenia się na naszą straż tylną.

Wojska ostanijace odwrót dobrze wywiązały się z zadania. W pospiechu podczas odwrótu musiano pozostawić materiał, którego nie można było transportować. Musiano także poświęcić różne oddziały, które okrążył nieprzyjaciół. Lecz to drobna część tylko materjału i wojsk, które ocalono.

Komunikat francuski.

Paryż, 10. XI. (WTB.) Sprawozdanie piątkowe popołudniowe: W pobliżu lasu pod Avocourt skuteczne napady, które przysporzyły nam jeńców. Dwa ataki niemieckie z poprzedzającym je ostrzeliwaniem, pierwszy na pozycje nasze w lesie pod Chaume, drugi w Lotaryngji, w okolicy Arracourt, odparto.

Komunikat angielski.

Londyn, 10. XI. (WTB.) Wczoraj wieczorem wykonaliśmy skuteczną wyprawę na wschód od Hargicourt. Poza tem nie osobliwego.

Ambasada angielska opuściła Petersburg.

Sztokholm, 10. XI. (WTB.) „Aftenblad” donosi z Haparandy: Oczekuje się tu dzisiaj przybycia członków ambasady angielskiej w Petersburgu. Na podróż w kierunku południowym zamówiono dwa nadzwyczajne wagony.

Komunikat turecki.

Konstantynopol, 9. XI. (WTB.) Kaukaz: Na lewym skrzydle wydarło wrogowi kilka ważnych punktów oparcia na wzgórzach Vohen Ri Kabak i nad jeziorem Kosu. Nieprzyjaciół pozostawił 50 zabitych i pewną ilość jeńców i cofnął się w kierunku północnym. Zdobyto 2 karabiny maszynowe, 1 miotacz min i 2 działa górskie.

Front na półwyspie Sinai zdolano cofnąć nieco przed przeprawę mającym wrogiem. Odparto przytem na prawem skrzydle atak dywizji angielskiej. W centrum i na lewym skrzydle trwają walki piechoty. Na innych frontach nic osobliwego.

Z walk w Palestynie.

Londyn, 9. X. (WTB.) Cała armja turecka cofa się w kierunku północnym. Latawce angielskie obrzucają ją bombami.

Z walk w Mezopotamji.

Londyn, 9. XI. (WTB.) Po skutecznym przeprowadzeniu operacji w pobliżu Dur wojna nasze w dniu 2. postąpiły dalej nad Tigrisem ku górze rzeki i zaatakowały 5. turków, którzy zajmowali bardzo silnie utwardzone pozycje, zasłaniające Tekrit. W ogniu artylerji naszej wojska nasze z wielką śmiałością przebyły 1200 jardów otwartego pola. Indyjskie pulki przeprowadziły atak energicznie, wzięły pierwsze dwie linje wroga i zadaly mu ciężkie straty. Rowy te utwierdził. Kontrataki tureckie nie miały celu. Tymczasem zaatakowała konnica nieprzyjaciela na prawem skrzydle a artylerja nasza na lewym brzegu Tigrisu uzyskała dobre cele na wiodących na północ tureckich drogach komunikacyjnych. Po pół, wojska nasze znowu zaatakowały i zajęły dalsze pozycje nieprzyjacielskie z ciężkimi stratami dla turków. Podczas tego ataku konnica nasza wybitny brała udział na lewym skrzydle. Konnica angielska i indyjska wzięła w biegu rowy i wysiękała część uciekających turków. Walka trwała aż do nadejścia nocy, podczas gdy turecy pospiesznie cofali się pod osłoną ciemności. Zapalili oni kilka magazynów i wysadzili w powietrze trzy składnice amunicji. Zajęliśmy 6. Tekrit. Pole bitwy nie jest na razie jeszcze uprzątnięte, lecz zabrano 132 nie-rannych jeńców, zdobyto dużo materjału wojennego włącznie dział, amunicji, karabinów, materjału mostowego i 2 latawców.

Modnekolnierzkiizaloty, Nowosco Kalamajski Plac wilhelmski 2.



Dnia 9. b. m. zasnął w Bogu, opatrzoney św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach
ś. p.

Wincenty Krzminiewski

emerytowany nauczyciel przy gimnazjum w Gnieźnie.

Eksportacja z domu żałoby w Gnieźnie przy ul. Horna 31. do kościoła św. Piotra odbędzie się we wtorek 13. b. m. o godzinie 10. rano, następnie Msza św. i pogrzeb na cmentarz miejscowy.

Spełniając wolę ś. p. Zmarłego, któremu wdzięczną zachowamy pamięć, donosimy o smutnych obchodach Jego przyjaciółom i życzliwym.

Myszk, 10. 11. 1917.

Juljanostwo Kiedrowscy.

Osiadłem jako

Adwokat w Berlinie

przy sądzie nadziemskim (kameryeryche).

Dr. iur. etrer. pol. Władysław Wendland

Berlin O., Holzmarktstr. 11.

(Miesz. przy w.: Berlin W., Rankstr. 17.) Tel. Aleksander 2381.

Połączyliśmy biura nasze

przy Holzmarktstrasse 11.

i przyjmujemy sprawy przy wszystkich sądach—
cywilnych, karnych i administracyjnych
Berlina i okolicy.

Feliks Koszutski

Dr. iur. etrer. pol. Władysław Wendland

adwokaci.

11811

POLSKI PENSJONAT w Berlinie

poleca

16

pokoje gustownie urządzone po cenach przystępnych,
z utrzymaniem lub bez, na czas krótszy lub dłuższy.
Dobra polska kuchnia, Łazienki w domu. —
Lift — Telefon.

S. WĘCLEWSKA, Berlin W.

Jägerstr. 13

Telefon Centrum 11772.



W sobotę, dnia 10. b. m. rano zasnęła w Bogu po długich i ciężkich
cierpieniach opatrzoney św. Sakramentami nasza najdroższa malka, siostra i babcia
ś. p.

Eleonora z Gadomskich Pucińska

przeżywszy lat 58. Pogrzeb odbędzie się w Poznaniu we wtorek, dnia 13. b. m.
o godzinie 3. po południu z Zakładu św. Józefa.

W ciężkim smutku pogrążeni

synowie, synowite i wnuki.

Za liczne dowody współczucia okazane z powodu zgonu mej
najukochańszej żony i naszej najdroższej malki ś. p.

Korduli Romanowej

składamy

najserdeczniejsze

Bóg zapłać!

Płocetk, Toruń,
10. 11. 17.

Mąż i synowie.

Wdzieczność Niemiec dla sióstr ochotnicz. pielęgnowania chorych we wojnie.

100 000

sióstr, pomocnic i pielęgniarek

czynnych jest w ofiarnej a miłosiernej pracy poza żywym murem niezwykłych
wojsk naszych.

Działalność ich jako pomocnic lekarzy, jako pielęgniarek, pocieszycielki
i wybacznice w lazaretach wojennych, etapowych, rezerwowych i związkowych,
zaświadczy w historii o sile żywotnej i ofiarności naszych kobiet i dziewcząt.

Należy uczcić ciche bohaterstwo!

Wielka liczba z tych sióstr ponosi ogromną szkodę na zdrowiu, wiele z nich
utraciło możność zarobkowania.

Wspólnie z bohaterami naszymi w polu i na morzu zanosimy prośbę do
wielkich w kraju:

**okażmy wdzięczność naszą czynem przez składki
na niemiecką ofiarę dla sióstr.**

W mieście naszym składkę przejęło na siebie prowincjonalne towarzystwo
czerwonego Krzyża. Pielęgniarki chorych chodzić będą 14., 15.,
16. i 17. listopada b. r. od domu do domu przedkładać listę
składających do zapisania ofiar. Prosimy zgłosić siostrom
mnie przyjęcie i wedle możności ofiarę złożyć.

Poznań, dnia 1. listopada 1917.

Przewodniczący

Prowincjonalnego Towarzystwa Czerwonego Krzyża

v. Eisenhardt, prezydent naczelny.

SKŁADNICE:

Brzeski & Załuski tow. kom., Danziger Privat-Aktien-bank filja w Poznaniu,
Deutsche Bank, filja w Poznaniu, Deutsch Pfandbriefanstalt,
Dresdener Bank, filja w Poznaniu, Hartwig Mamroth & Co.,
Bank Handlowy w Poznaniu, Kratochwill & Pernaczyński,
Ostbank für Handel und Gewerbe, Ostdeutsche Verbandsbank,
Bank Przemysłowców, Posener Creditverein,
Posensche Landesgenossenschaftsbank, Posener Landschaftliche Bank,
Provinzialgenossenschaftskasse, Bank Związku Spółek Zarobkowych,
wszystkie gazety poznańskie.

W siódmą rocznicę zgonu ś. p.

Ks. Patrona Piotra Wawrzyniaka

odbędzie się

w poniedziałek, dnia 12. listopada r. b.

o godz. 8. z rana w kościele farnym

nabożeństwo żałobne

za spokój duszy Jego.

Patronat Spółek.

Bank Związku Spółek Zarobkowych.

Na czas oświadczenia

DARMO

prześlemy każdemu na nowszy
katalog dzieł polskich co do treści
tylko nabożeństw, pierwotnych au-
torów i książek erycyklowych,

które nabywają po prostu na

dogodne spłaty miesięczne

Obrazy narod. hist. relig. krajozn.

Książki do nabożeństw, w wiel. wyb.

za uzyskanie z góry znanych

zamówienia wysoka nasza

Adz. Księgarnia Wydawnicza Polska

Poznań - Posen. 1166

Bielizna trwała!

Bielizna me-ska wyprana

i wyprasowana

kolnierzy 80 f.

mankiety 70 f.

pródky 50 f.

preparuje się na trwałe

bieliznę do zmywania —

Wilhelmowska 3a w składzie

tylko w dni powszednie

od godz. 8—12 1/2 i 3—6

na ul. Fryderykowski

nauczyciel poczty.

DO KAPUSTY

rajania maszyn. dostarcza zaraz

firma — 11741

Ziętkiewicz & Mińskiewicz

Poznań, ul. Nowa nr 8 Tel. 3565

S. MICHALSKI i SKA

Pomniki

Wyroby granitowe,

marmurowe, cementowe

Podczas wojny adres: Poznań, ulica Ogrodowa 12.

Austria a sprawa polska.

Wiedeński korespondent „Vossische Zeitung” podaje następujący obraz sytuacji w Austrii, naszkicowany pod kątem widzenia ostatnich narad w sprawie polskiej:

Wiadomości o zamierzonym rozwiązaniu zagadnienia polskiego przez połączenie Kongresówki z Galicją i proklamowanie cesarza Karola królem Polski prawdopodobnie wywołają większe jeszcze zamieszanie, w austriackim życiu partyjnym. Za takim rozwiązaniem oświadczają się dotychczas tylko polacy i większa część niemieckich partii obywatelskich, a te głównie dla tego, ponieważ odłączenie Galicji zapewniałoby im większość w austriackiej Radzie Państwa. Ale z tej samej przyczyny partie słowiańskie, przedewszystkiem czeski, sprzeciwiają się zamierzonemu rozwiązaniu. Z rozmaitych przyczyn takie rozwiązanie zwalczają także ukraińcy i socjaliści wszystkich narodowości. Ukraińcy widzą swą narodowość zagrożoną przez to, że wschodnia Galicja ma być do Polski wcielona a przez to ucisk (?) ich przez polaków, zwalczany przez nich wszelkimi siłami lecz bezskutecznie, stałby się stanem trwałym. Postradali by bowiem poparcie, którego doznawali dotychczas od wiedeńskiego rządu centralnego. W związku z tem zauważyć należy, że rusini mimo pożądanego godnych zdarzeń okolicznościowych podczas wojny, byli najwierniejszymi z wszystkich partii stronnictw rządu. To się teraz skończy. Jeden z ich przywódców, poseł Kost Lewicki oświadcza w „N. Freie Presse”, że rusini przyłączą się do ukraińskiej republiki, jeżeli Austria ich już mieć nie chce. Socjaliści demokracji są dotychczas jedną partią, broniącą zasad, że przedwczesne rozwiązanie kwestii polskiej, bez porozumienia się z Rosją należy zwlekać. Żądają oni też przedewszystkiem, aby przed ostateczną decyzją wysłuchano opinii Rady Państwa. Sprawa ta była już przedmiotem dyskusji w komisji budżetowej i w komisji konstytucyjnej Rady Państwa na wczorajszych posiedzeniach. Socjaliści niemieccy Dr. Ellenbogen i Dr. Renner żądali, aby prezes ministrów się stawił i dał wyjaśnienie w kwestii polskiej. Wniosek ten doznał poparcia ze strony partii słowiańskich. Wczoraj obie te komisje odbyły wspólne posiedzenie. Prezes ministrów Seidler zjawił się wprawdzie, ale ograniczył się do potwierdzenia urzędowej wiadomości do południa już ogłoszonej. Obrady komisji zostały przerwane, ponieważ mówcom bezustannie przeszkadzały wszyscy obecni polowie rusinów. Na dzisiejszym posiedzeniu plenarnym Rady Państwa, rusini, czeski, południowo - słowiański i socjalistyczny wniośnik niezwłoczne interpelacje w sprawie polskiej. Czy dojdzie natychmiast do rozpraw, zależy będzie od uchwały Izby. Niemieckie partie obywatelskie, chrześcijańskie - społeczne i polacy głosować będą przeciwko rozpoczęciu dyskusji. Nie jest jednak wykluczona, że mimo to dyskusja nastąpi, a wtedy będzie ona nader burzliwa i prawdopodobnie doprowadzi do manifestacji czeskiej, rusinów i południowych słowian. Rusini już dziś oświadczają, że zerwają wszelkie stosunki z rządem, gdyż z Austrią nie mają nic wspólnego, skoro ich się wywada na łaskę polakom. Polacy w ciągu dyskusji powołują się na krakowską rezolucję majową, w myśl której dla Polski oprócz Galicji żądać będą także zaboru pruskiego i wolnego dostępu do morza. Czesi skorzystają z tej okazji i żądać będą udziału państwa czeskiego. Socjaliści niemieccy zaprotestują, że bez wiedzy Parlamentu zapadają takie postanowienia i żądają, by sprawa polska w myśl prawa umokreślenia narodów została rozstrzygnięta na powszechnym kongresie pokojowym. Niemieckie partie obywatelskie, szczególnie radykalowe oświadczają swą zgodę na zamierzone rozwiązanie sprawy polskiej.

Posłowie do Rady Państwa o rozwiązaniu sprawy polskiej.

Wiadomości o projekcie przyszłego ukształtowania stosunków w Królestwie, Litwie i Kurlandji w wiedeńskiej Izbie posłów sprawiła wielkie wrażenie.

„Neue Freie Presse” zamieszcza wy-

Wystawa doborowych dzieł malarstwa polskiego w Muzeum im. Mielżyńskich.

W przyszłą niedzielę, dnia 18. listopada otwiera się w wielkiej sali polskiej galerji naszej równocześnie z wystawą Kościuszkowską także wystawę doborowych dzieł malarstwa polskiego.

Geneza pierwszej tej wystawy dorywczej, na jaką galerja Muzeum im. Mielżyńskich się odważyła, wymaga pewnych objaśnień.

Trafem szczęśliwym znalazły się w posiadaniu prywatnym w czasie ostatnim liczne dobre płótna wybitnych mistrzów malarstwa naszego, mianowicie zaś Józefa Brandta i Alfreda Wierusz-Kowskiego. Ze strony przychylniej instytucji naszej wskazano na to, że wartości piękny ten zespół, jakiego w takim komplecie u nas w Poznaniu pewno nie ujrzy się tak prędko i łatwo, uprzestępnie szerszej publiczności w salach galerji naszej. Nie posiadamy wprawdzie niestety sali, którą na cele takie stać oddawaćby można. Składało się przecież dobrze, iż wielka sala artystów polskich z powodu koniecznych zmian w ugrupowaniu dzieł tam rozmieszczonych oraz nieodzwyczajnej ich naprawy, a nadszedł dla koniecznych później-

wiad z kilku posłami różnych partii o rozwiązaniu kwestii polskiej. Wiceprezes Kola, Ludomir German oświadczył przedstawicielowi pisma wiedeńskiego: Jest rzeczą możliwą, że cesarzowi niemieckiemu i hr. Hertlingowi udało się usunąć opór, panujący w miarodajnych kołach Niemiec. Rozumie się, że my polacy życzymy sobie i spodziewamy się, iż dzisiejsze wiadomości o Królestwie Polskiem się sprawdzą. Co dotyczy części ukraińskiej Galicji, podział kraju jest wykluczony. Lecz chętnie przyznajemy ukraińcom wszelkie swobody. My polacy, którzy żądamy wciąż sprawiedliwości i sami dobrze wiemy, jakie cierpienia znosić musi naródowa mniejszość, wszelkim mniejszościom przyznajemy pełną sprawiedliwość.

Posel Daszowski: Przejrzajmy, jakie panują w Austro-Węgzech dla rozwoju interesów polskich, prędzej czy później musiałby spełnić plan, którego urzeczywistnienie wydaje się być zbliżone. Co dotyczy stworzenia dwóch nowych państw, to obszar suwalski, w którym 60 procent ludności jest litwinów, należał do Królestwa Polskiego, podczas gdy gubernie grodzieńska i wileńska, której ludność przeważnie jest polską, zdają się być włączone do Litwy. Spodziewać się zapewne można, że błąd przy nowym uporządkowaniu rzeczy poprawi się w ten sposób, iż Grodno i Wilno przyłączą się do terytorium polskiego. Suwalki do Litewskiego. W kwestii ukraińskiej wskazuję na to, że Kolo Polskie na podstawie cesarskiego pisma odrębnego z 5. listopada 1915 r. wypracowało po obradach trzechmiesięcznych projekt konstytucji dla Galicji, przynajmniej takim szeroka autonomia, jakiej nie ma nigdzie w najpośledniejszym i najswobodniejszym państwie. Samorząd, kurje narodowe w korporacjach przedstawicielskich, uniwersytet i inne postulaty narodowe i kulturalne poręczono ukraińcom w tym projekcie. Dla polaków dzisiejsza zapowiedź nie jest niespodzianką, lecz przyjemnym potwierdzeniem przekonania, że Austro-Węgry i Niemcy w własnym interesie starają się o zachowanie sobie sympatii polskich.

Posel bar. Goetz: Z najwyższym natchmieniem oczekujemy dalszych wiadomości o położeniu sprawy polskiej. Należę do partii, której program ma być urzeczywistniony. Rozwiązanie on szereg trudnych kwestii, łączących się z sprawą polską.

Przywódcą ukraińców poseł Dr. Kost Lewicki: Ukraińcy sprzeciwiają się stanowczo przyłączeniu jakiejkolwiek części etnograficznej i historycznej Ukrainy do Polski w jakiegokolwiek formie. Żądamy, aby ogłoszono ziemię naszą jako samodzielną i pozostawiono ją przy Austrii. Gdyby Austria nas nie chciała, żądamy przyłączenia do republiki ukraińskiej. Utworzenie samodzielnego państwa polskiego, obejmującego także obszary ukraińskie, sprzeciwia się pojęciu o uwolnieniu narodów, uznanego za cel wojny.

Niemiec pos. Dr. Stoetzel: Rozwiązanie obecne nie może zaskoczyc ponieważ rozważano sprawę tę już w r. 1815. Interes wszystkich stron wymaga, aby polakom dano takie koncesje, które będą trwałym spełnieniem ich życzeń.

Rodzianko o położeniu w przededniu rewolucji.

Kopenhaga, dnia 3. listopada 1917.

Na narodzie działacz społecznych prezes Dumy Państwowej, Rodzianko, zobrazował obecną stan Rosji.

Nastąpił Petersburg, wedle słów mówcy jest nader dziwny. Pozornie panuje spokój a jednocześnie bolszewicy prowadzą ożywioną agitację, celem wywołania 20. bm (w dniu zwołania zjazdu delegatów rad) rozruchów, ewentualnie zamachu stanu, do czego ma być użyta załoga petersburska.

Z rozmów z przedstawicielami państw koalicyjnych Rodzianko upewnił się iż koalicja nie ma zamiaru zawierać pokoju kosztem Rosji, lecz lekceważy ją zupełnie i pragnie tylko jednego, aby front rosyjski przez zimę utrzymał w szachu siły niemieckie. Na wiosnę nadciągną amerykańskie, a wtedy koalicja da sobie samą radę. Zapewnić wszakże, że armia rosyjska będzie trwać na pozycjach do wiosny — nie można.

„Nigdy nie poddaje się rozpaczy — rzekł Rodzianko — lecz obecnie twierdzi iż sprawa

szczyh przebudówek trzeba było właśnie opróżnić na czas dłuższy. Ponieważ zaś warunki obecne, nie sprzyjające zgola tym przedsięwzięciom, a przedewszystkiem brak dostatecznych funduszy przeszkadzały narazie wykonaniu zamiarów zarządu Muzeum, postanowiliśmy oddać doskonale oświetloną salę polską na cele wystawy tymczasowej.

W początkach swych bez wyraznego programu stancja obecna wystawa nasza dziś pod wybitnym znakiem twórczości Brandta i Kowskiego. Stąd też pamięćci niedawno zmarłych tych mistrzów naszych i poświadczyli. Kilka dzieł, grupujących się około nich Wł. Sznera st., St. Bohusza - Sierżeniewicza, Chelmskiego, Czachorskiego uzupełnia pogląd na tę grupę monachijską świetnego malarstwa naszego doby ostatniej. Reszta malowideł, zamieszczonych raczej dla kontrastu, a więc A. Lessera, J. Kossaka, J. Piotrowskiego, J. Malczewskiego, Szankowskiego i innych ilustruje najróżniejsze kierunki sztuki polskiej. Ton wszakże nadają wystawie dzieła Brandta i Kowskiego, zebrane w pokaźnej liczbie około 40.

Milomnam stwierdził zainteresowanie, z jakim odnośli się do projektu wystawy tak galerje publicznej jak i osoby prywatnej, do których zwróciliśmy się z prośbą o nadesłanie nam obrazów Brandta i Kowskiego. Niestety krótkość czasu, konieczność przygotowania takiej wystawy,

przegrana, jeżeli nie rozpoczniemy głośno nawoływać do zjednoczenia. Petersburg zagrożony”.

Strata Petersburga nie jest tak bardzo dotkliwa. Wytworzyć jego na cele obrony wynosi zaledwo 30 proc. ogólnych potrzeb i to głównie dla floty, ta ostatnia zaś prawdopodobnie wcale nie będzie walczyć. Zapasy bojowe pozwalają obecnie przez kilka miesięcy toczyć wojnę polową.

Obawiać się przerwania linii kolejowej Murmańskiej niema powodu: jeżeli zaś w Petersburgu zgina niektóre instytucje, to lepiej dla Rosji.

Co do władzy — to Rosja potrzebuje silnej władzy, tymczasem nawet prezes ministrów niema państwowego planu. Rząd obecny jest kupką ludzi, działających w myśl swoich własnych planów, przeczem między nim są „porażki”.

Bezsilność władzy najwyraźniej ujawnia się w stosunku do bolszewików, których rząd niema odwagi napętnować mianem niszczycieli. Jedynie pewnym i państwowym elementem jest kozacki, lecz to ostatnia rząd nie tylko lekceważył, lecz i doprowadził do załagru z nią.

Obecnie są dwa wyjścia — bolszewizm lub ministerjum ratunku ojezyczny. Trzeba zaprzęść stąć mow, a zjednoczyć wojsko i społeczeństwo, które dotychczas mają się za odosobnione. Trzeba działać stanowczo, gdyż pokój separacyjny, to klęska, jakiej Rosja może nie przeżyć.

Jak żelazem po szkło..

Pomijano do tej pory milczeniem przykry incydent, jaki się zdarzył podczas wprowadzenia Rady Regencyjnej. Przerwała jednak milczenie w tej sprawie prasa galicyjska, nie ma zatem powodu do dalszego przemilczania niefortunnego wystąpienia byłego wicemarszałka byłej Tymczasowej Rady Stanu, p. Mikulowskiego-Pomorskiego. Pan Pomorski użnał bowiem, że chwila, w której inni mówcy wskazywali na potrzebę skupiania się narodu do wspólnej pracy, nadaje się do skarcenia narodu za różne błędy i klasyfikację polaków na więcej i mniej wartościowych. Za więcej wartościowego uważa się oczywiście członka byłej Tymczasowej Rady Stanu, która w jego mniemaniu jedyna pojęła istotę narodowej niepodległości. Scharakteryzował już ten „nietakt” p. Pomorskiego „Głos Narodu”. Zabrał także głos w kwestii tej „Kurjer Warszawski” w artykule pod tytułem „Jak żelazem po szkło” w którym czytamy:

Wszystko, co mieli do powiedzenia narodowi członkowie Rady Regencyjnej w dniu obejmowania przez nich wysokiej godności, streścić można w krótkim słowie: było to: wezwanie do jedności. Zarówno wspólna odezwa do narodu, jak oddzielne przemówienia Regentów przeniknięte były tą zasadniczą myślą: „Wzywamy was wszystkich bez różnicy wieku, stanu i wyznania, wzywamy was w imię dobra ojezycznego do wytrwania i karności, do czynnego poparcia Rady Regencyjnej oraz Rządu i Rady Stanu, jako poprzednika Sejmu Polskiego” — brzmiały końcowe ustępy odezw. Nieinaczej przemawiał ks. Zdzisław Lubomirski: „Na zegarze dziejowym bije wielka godzina, nakazująca dać wyraźny dowód, że wewnętrznie silni, skupieni, zaprzestając destruktoryjnych waśni i sporów itd.” A następnie: „Wierzymy niewzruszenie, że zdrowy instynkt samozachowawczy narodu, stwierdzając żywotność swoją, zepołą wszystkie kierunki polityczne około jednej myśli, ogarnie linją zwierających się rozbieżnych sił i duch narodu stanie i prowadzić będzie, jako jednolity twórca przyszłości”. Mówca idzie jeszcze dalej, bo odwołuje się również do „nieobecnym, rozrzuconym po ojezzyźnie, aby powracali i pomnożyli zastęp pracowników, bo wszystkich ojezyczna wzywa”.

Tak samo drugi członek Rady Regencyjnej, ks. arcybiskup Kakowski, całą treść swego przemówienia zamknął w wezwaniu do jedności. „Zbierzcie się wszyscy i skupcie (około rządu), abście wspólnymi siłami” itd. „Jeśli — mówił dalej — brat obok brata, ramię przy ramieniu nie staniecie i nie zjednoczycie się”... I jeszcze raz w końcowym apelu: „Wszystkich polaków wzywam do zgody, jedności i miłowania się wzajemnego, abymy wszyscy, ılı nas jest, mieli jedno serce i jedną duszę...”

oraz trudności przewozu kolejją malowideł o większych rozmiarach stanęły na zawadzie światliczemu jeszcze jej urządzeniu. Z pośród licznych galerji polskich i niemieckich, które posiadają obrazy tych dwóch naszych artystów, zdolały nadesłać nam plótna ich tylko Dreżno (król saska Galerja), Królewiec (galerja Kunstvereinu) i Wiedeń (c. k. Akademja Sztuk pięknych).

Ze strony osób prywatnych, przeważnie z Księstwa, spotkaliśmy się z tylu dowodami sympatii dla sprawy naszej i z taką przychylnością, że nawet nie wszystkie na wystawę ofiarowane nam dzieła dla braku miejsca mogliśmy przyjąć. Mamy przecież nadzieję, że po zamknięciu obecnej, osobną z tych okazji wystawę urządzić będzie można. Wszyscy zaś, co sprawę Muzeum naszego w ten sposób pośrednio poparli, niech będą pewni wdzięczności naszej i społeczeństwa, któremu skarby swe, dotąd ukryte, oglądać pozwolili.

Nie wolno nam też przy tej sposobności pominąć milczeniem ofiarowej poznańskiego banku Brzeski i Załuski, którzy bezinteresowną pomocą finansową wogóle dopiero umożliwili nam urządzenie wystawy. Bez tej pomocy w nader skromnych warunkach finansowych, w jakich mimo liczych odezw do ofiarności miennych członków społeczeństwa instytucja nasza wciąż jeszcze żyje, a raczej więgotować musi, nie byłobyśmy zdolni pokonać ogromnych, jak na stosunki na-

Do tegoż wysokiego tonu uczuciowego dostrajone było najzupełniej kazanie ks. biskupa Zdzisławskiego, który nie zaniedbał również i ze swej strony wyrazić nadzieję, że Radzie Regencyjnej powiedzie się skupić około siebie wszystkich obywateli. „Niech jedność, ścisłość i spójność wzrasta z dniami każdym i będzie uwiecznieniem waszych czynów, praw i zarządzeń”.

Jak widzimy, nowi dostojnicy nie oskarżali nikogo, nie rzucali anatemy na żadną część narodu i na żaden kierunek polityczny. Przeważnie, wyrażali wiarę i oczekiwanie, iż w nowym układzie rzeczy przyjdzie do jednolitej myśli narodowej i do jednolitej woli, iż uda się im pozyskać wszystkie siły obywatelskie do pracy nad budową państwa polskiego.

Innego też stanowiska od mężów stanu, podejmujących pierwsze prace państwotwórcze, nie można było sobie wyobrazić. Nigdy bowiem czynnik rządowy nie mogą się wywrzeć nadziei, że ich polityka, podejmowana w imię dobra ogólnonarodowego, pozyska sobie aprobatę powszechną. Ich punktem wyjścia musi być dążenie do zdobycia sobie nietylko opinii, lecz i czynnego współprawnictwa możliwie największej liczby obywateli, bo bez niego całość zamierzonych prac nigdy nie będzie wykonana doskonale, bo bez niego osłabną i rekoimie powagi zewnętrznej tegoż rządu. Nadzieje te mogą być niekiedy zawiedzione, grunt realny do szerokiego współprawnictwa obywatelskiego może się okazać zbyt szczupłym, założenia ogólne władzy rządowej mogą nie znaleźć poparcia w tych i innych kołach ludności, ale to już są fakty późniejsze, których uprzedzać z góry nikt nie ma prawa.

Wskazana więc harmonia wystąpienia rektorzywnych członków Rady Regencyjnej była dyktowana zdrowym pojęciem o charakterze rządu.

Jeden ja tylko zakłócił zgrzyt: przemówienie b. wicemarszałka Tymczasowej Rady Stanu, p. Mikulowskiego-Pomorskiego.

Mniejsza o partyjno polemizującą stronę wywodów p. Pomorskiego. Jest wprawdzie rzecz niesłychana, aby uroczystość tego rodzaju zakłócać rachunkami partyjnymi, ale troska o powagę chwili uroczystych należy raczej do mistrza ceremonii, niż do publicysty. P. Pomorski uczynił jednakże coś więcej: wdał się w historjografię aktualną i rzucił ciężkie i szkodziące oskarżenia przeciwko narodowi. Według niego, naród nasz jest dotknięty „pięknym niewoli”, a obecny bezwład jego wynika z tego, że „nie wolno osłabionego organizmu”. Przewidywaliśmy do „misy strawy wierzenia” nie chce wyjść „z domu niewoli”. Nikt tu — a wyjątkiem zapewne przysiadł polityczny p. P. — nie odczuwa przepaści, jaka dzieli go od wolności byt podbitego narodu od niepodległego państwowego żywota”. Oszobotony własną retoriką, mówca zwrócił się do „wielkiego analogizacji z przeszłości”. „Przyrodziach wielkość sromotnie potępia w przeszłości, jak rozdrapwano jej (Polski) rany, a teraz no jej ducha”. Dzisiaj postać się historia z przed lat”.

I tak dalej i tak dalej. Wice członkowie Rady Regencyjnej twierdzą, że „w skutknej niewoli nie gromadziły czystości ducha narodowego i obecnie gdy godzina sprawiedliwości wybija, stajemy wobec całego świata zbrojni w niewzruszone prawo do niepodległego bytu”, a p. Pomorski walczy, że naród grzeźnie w pojęciach i uwodach i niewolniczych; więc ks. Lubomirski z obiektywną wroźnością tłumaczy, że „ciężko, którzy teraz „na wstępny ogień poszli”, nie dziwi, że padają, bo kroczą nieznanym walcem, błędą, bo szukają „światła w ciemnościach”, a p. Pomorski cała, jaka może istnieć, zasługa, że w narodzie są dziennej wolnościowe, bierze wyłącznie dla siebie; więc Rada Regencyjna apeluje do jedności, zgody i współprawnictwa wszystkich, a p. Pomorski podejrzewa, oskarża i potępia — cały naród.

To się tak przemawia w imię idei państwowej. To się tak czci chwilę, której powaga nikomu nie powinna być obcą i którą najwyżsi dostojnicy słusznie uznali za najwłaściwszą do uświatajania i zapewniania sobie całego poparcia narodowego. To tak wygląda owa myśl twórcza, o której zapewniano nas pompatycznie, że zdolna jest góry przenosić. Nie zjednoczyć, lecz dzielić, nie zasypywać doły, lecz wykopywać przepaści, nie z narodem, lecz przeciw niemu — oto program, wnużony tak niespodziewanie i wyrażony tak jaskrawo.

Co za ostrzeżenie dla ludzi, pragnących szczerze pracować dla dobra kraju!

B. K.

sze muzealne, kosztów i wydatków, złączonych z przewozem i zabezpieczeniem przesłanych nam obrazów. Ze mimo tej ofiarnej pomocy pobierać nam będzie trzeba opłatę za wstęp, której wysokość niebawem ogłosimy, nie zadziwi pewno nikogo. Chodzi nam nietylko o pokrycie wydatków bieżących, ale i o zasilenie nad wyraz skromnego funduszu galerijnego, na który mimo odezw i osobistej interwencji niżej podpisanego nie wpłynęło dotąd tyle, by można przy jego pomocy podjąć w szerszym zakresie niezbędne naprawy w galerji. Niech więc z cegiełek buduje się powoli, co odrzuca stanąby mogło jednemu wielkodusznym i wielkopąskim giesem hojnych ofiarodawców.

Tak tedy Muzeum nasze i w roku Kościuszkowskim nowy daje znak żywotności swojej. Dwie wystawy, jedna Kościuszkowska, druga ku pamięci Brandta i Kowskiego, mają dać wyraz zamiarom naszym, by stanąć w szeregu żyjących instytucji kulturalnych społeczeństwa naszego, a zarazem nowym zespołem się z niem łącznikiem. Miejmy nadzieję, że wystawy te przyczynią się w najszerszych kołach publiczności naszej — także w tych, co to obcy bogom kadzida zawsze palić gotowe — do wzmocnienia się poważania dla polskiej kultury i ducha polskiego, a tem samem i do silniejszej wiary w tężyżnę duchową narodu.

Ks. Dettloff

Z Królestwa.

Projekt ordynacji Rady Stanu Królestwa Polskiego. Jak donosi warszawski „Głos”, Rada Regencyjna przedstawionemu został w tych dniach projekt ordynacji Rady Stanu Królestwa Polskiego, tj. ciała parlamentarnego, które poprzedzi Sejm polski. Wedle tego projektu, Rada Stanu składać się będzie z 100 członków. Z liczby powyższej, 20 mandatów wrylnych przypadnie na biskupów, przedstawicieli innych wyznań, reprezentantów wyższych uczelni oraz delegatów większych miast. Z nominacji na zasiadanie w Radzie Stanu 30 członków. Resztę, tj. 50 członków delegować będą z wyboru Sejmiki powiatowe.

O prezesa ministrów. Kandydatura hr. Tarnowskiego na prezesa ministrów została, jak wiadomo, odrzucona przez władze niemieckie. Rada Regencyjna postanowiła jednak ponownie zaproponować byłego ambasadora austriackiego. „Głos” dowiaduje się z poważnego źródła, że ponowne przedstawienie w sprawie kandydatury Adama hr. Tarnowskiego na stanowisko premiera ministrów polskich, nie zostało jeszcze doręczone rządowi niemieckiemu i austro-węgierskiemu przez Radę Regencyjną. Nowy akt w tej sprawie, który zawiera nowe argumenty, będzie ukończony w najbliższych dniach.

Wszelkie wiadomości o innych kandydatach na stanowisko premiera należy uważać za przedwczesne.

Za nieposzanowanie Rady Regencyjnej. Donosiliśmy niedawno temu, że naczelnik milicji warszawskiej wydał rozporządzenie, na mocy którego zalecił ścigać wszelkie nieposzanowanie Rady Regencyjnej jako zbrodnię obrzywania majestatu. Z obrad nad wnioskiem na pływ, jaki przedłożono na ostatnim posiedzeniu warszawskiej Rady miejskiej, wynika jednak, że rozporządzenie podobnego nie było. Tymczasem jednak zajął się sprawą sama Rada Regencyjna. Pisma warszawskie bowiem donoszą: Na skutek pisma gabinetu cywilnego Rady Regencyjnej, departament sprawiedliwości zwrócił się do prokuratorów sądów apelacyjnych i okręgowych z poleceniem, ażeby o każdym wypadku postawienia komunięty zarzutu zbrodni nieposzanowania władzy Rady Regencyjnej, lub innych czynów występnych przeciwko tejże Radzie — przed wytoczeniem oskarżenia, okoliczności sprawy były przedłożone departamentowi sprawiedliwości. Ma to na celu porozumienie z gabinetem cywilnym Rady Regencyjnej, która uznaje, że pociąganie do odpowiedzialności sądowej może w tych wypadkach nastąpić dopiero po uzyskaniu jej zgody.

Na roboty do Niemiec. Od kilku dni przemieszczają przez Sosnowiec liczne partie robotników, udających się na roboty do Niemiec.

Zjazd kupców w Radomiu. 4. bm. odbył się na sali magistratu w Radomiu zjazd kupców z okupacji austriackiej. Przybyło 160 kupców i 3 delegatów kupiectwa warszawskiego. Przewodził p. Wierzbicki z Radomia. Referaty ogólne wygłosili pp.: S. Osinski z Lublina „O stanie handlu polskiego” i H. Szuster z Piotrkowa „O konieczności organizacji kupiectwa”, przedstawiając wnioski następujące: 1) awansowanie kupiectwa do kupców w mieście Warszawy, Krakowie i Lwowie z zniżkami zbrojnej pracy dla odbudowania niezależnej Polski i ekonomicznego jej rozwoju; 2) wybór komisji z 5 osób dla przeprowadzenia przygotowań do zjazdu kupców; 3) zjazd wnosi prośbę do Rady Regencyjnej o utworzenie odrębnego ministerstwa handlu i przemysłu; 4) zjazd przy prowadzeniu prac, rozpoczętych przez siebie, po rozumieniu się stale z organami państwowymi, reprezentującymi handel polski.

Wnioski te po dyskusji przyjęto. Przystąpiono następnie do obrad szczegółowych.

Z Galicji.

Posiedzenie Kola Polskiego. Z Wiednia donoszą pod datą 7. bm.: Wczoraj o godz. 2. po południu odbyło się posiedzenie Kola Polskiego pod przewodnictwem urzędującego wiceprezesa Dr. Głabńskiego. Przewodniczący powitał najpierw delegatów trzech powiatów wschodniej Galicji, mianowicie powiatu chełmskiego, hrubieszowskiego i tomaszowskiego, pp. Felicjana Lesińskiego i Kazimierza Ligowskiego. Delegaci przedłożyli memoriał, który wnieśli do naczelnej komendy armii w sprawach gospodarczych i prosili o poparcie Kola.

Dalej Dr. Głabński odczytał pismo prezesa Lazarskiego, w którym tenże, powołując się na postanowienia statutu, zaznacza, że jest odpowiedzialny za politykę Kola i prosi wobec tego, by Kolo jak najrychlej przystąpiło do wyboru prezesa.

Posel Głabński zaznaczył, że Kolo przez trzykrotną próbę przeprowadzenia wyboru przyjęło pośrednio rezygnację prezesa Lazarskiego do wiadomości, i w ten sposób zwolniło go od odpowiedzialności za politykę Kola.

Dalej odczytał list komisji przejściowej T. Rady Stanu, który poleca opiece Kola jeńców polskich, pozostających w obrębie monarchii austro-węgierskiej.

Rok Kościuszkowski.

Z Kościana otrzymujemy poniższe pokwitowanie:

Obchód ku uczczeniu setnej rocznicy zgonu Tadeusza Kościuszki, urządzony w Kościanie dn. 23, 24 i 29. października przyniósł osłom

dochodu 3494.99 mk.
rozchód wynosił 1151.05
zatem pozostało zysku 2343.94 mk.

Kwotę powyższą na zebraniu dzisiejszym Komitetu uchwalono przekazać w całości na fundusz Kościuszkowski do dyspozycji Rady Narodowej za pośrednictwem tutejszego Banku Ludowego.

Ogłaszając powyższe sprawozdanie, pragniemy zarazem spełnić miły obowiązek wyrażenia wszystkim tym, którzy czy to czynnym udziałem, czy ofiarnością swą przyczynili się do tak pięknego przebiegu i korzystnego rezultatu naszych wieczornic, serdecznego podziękowania.

W imieniu Komitetu:
Ks. Surzyński, Antoni Wolski,
prezes, sekretarz.

Grudniad. Obchód Kościuszkowski urządzają tutejsze Towarzystwa polskie w niedzielę dnia 11. bm. Uroczyste nabożeństwo odbędzie się w dniu tym o godz. 10 przed południem w kościele św. Krzyża na Piaskach (przy ul. Chełmińskiej, obchód zaś po południu o godz. 4 i kwadrans w Bazarze przy ul. Fryderykowskiej. Program uroczystości w Bazarze: 1) Słowo wstępne. 2) Prolog Rom. Wilkanowicz. 3) Śpiew „Lutnia: trzy pieśni pamiątkowe. 4) Deklamacje. 5) Śpiew „Lutnia: „Pogrzeb Kościuszki”. 6) Odczyt. 7) Wspólny śpiew z apoteozą Kościuszki (żwyc obraz). — Wstęp na salę za biletami bezpłatnymi przy dobrowolnych dawkach na cele oświatowe. O bilety można się pobrać poprzednio w składach następujących: u p. Kruzonow (ul. Dolnotoruniska), u p. Kozłowskiego (ul. Kwidzińska), u p. Marchlewskiego i Zawackiego (ul. Kwidzińska) i u p. Kruszkowskiego (ul. Kwidzińska).

Spodziewać się należy, że udział publiczności celem złożenia hołdu pamięci wielkiego naszego Naczelnika narodowego będzie, jak wszędzie, tak i w naszym mieście, bardzo liczny.

Nasze sprawy.

— **Wybory do Izby relniejszej z powiatu wrzesińskiego** odbędą się w poniedziałek 19. bm. o godz. pół do 5. Celem narady umarsza się o przybycie do p. Lehmana o godz. ¼4. Fr. Czapski.

— **XVIII. zjazd księży patronów i wicepatronów Związku Katolickich Towarzystw Robotników Polskich** odbędzie się we wtorek, dn. 20. bm. w Poznaniu w sali domu Królowej Jadwigi. Początek o godzinie pół do 11. Program obrad: 1) Zagajenie. 2) „Jak prowadzić robotnika do samodzielności” — referent ks. prob. Niesiołowski z Pleszewa. 3) „Z działalności Związku w ostatnim roku” — referent ks. W. Dymek, sekr. gen. Związku. 4) „Ubytkowanie robotnika” — referent ks. prob. Donat z Mieszkowa. 5) Wybory uzupełniające do Zarządu Głównego. 6) Wolne głosy. 7) Zamknięcie zjazdu.

Zjazd zwołuje w myśl paragrafu 15. ustaw związkowych i zaprasza uprzejmie księży Patronów i wicepatronów
ks. Antoni Stychel, prezes Związku.

Konkurs.

Konkurs na projekt mebli chłopskich i malomieszczańskich ogłosiło Centralne Biuro Przemysłu Drzewnego C. K. Namiestnictwa i Wydział Krajowego w Krakowie ul. Basztowa 17. Termin nadsyłania prac upływa 15. grudnia, w którym to czasie prace pozamięscowe muszą być nadane na pocztę. Celem konkursu jest oparcie krajowej produkcji stolarskiej na wzorach rodzimej sztuki ludowej. Wymaga się projektów na 2 zestawy (garnitury) sprzętów możliwie skromnych dla wieśniaka i malomieszcza. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi 1. stycznia 1917. Wyznaczone są 2 nagrody po 1000 koron, 2 po 800 koron i 2 po 600 koron. Sąd konkursowy składa się ze znanych architektów i przemysłowców galicyjskich. Bliższych informacji udzieli przewodniczący wydziału technicznego Towarzystwa Przyjaciół Nauk p. Henryk Suchowiak, Poznań, Aleje (Wilhelmstr.) 26.

Poradnia Wychowawcza.

Na mocy uchwały Głównego Zarządu Rady Narodowej otworzył podpisany Wydział oświatowy po Nowym Roku osobną „Poradnię wychowawczą”. W niej otrzymywać mogą polscy rodzice i opiekunowie, w Rzeszy niem. zamieszkali, piśmienną, a w pewnych godzinach także ustną poradę we wszelkich sprawach wychowawczych dzieci i młodzieży płci obojga.

Abv „Poradnia wychowawcza” mogła jak najlepiej spełniać swe zadania, wzywamy już teraz i prosimy usilnie osoby dobrej woli, a młodzież naszą miłującą, o łaskawe rychłe udzielenie nam swych celowych informacji, wy-

chowania dotyczących. Mianowicie pożądane są nam:

1) najnowsze programy, wskazówki i warunki przyjęcia uczniów do wszelkich uczelni, szkół, zakładów wychowawczych, tak naukowych jak praktycznych, niejeskowych, zamieszanych oraz zakordonowych;

2) warunki przyjęcia do pensjonatów dla młodzieży, tak tańszych jak droższych;

3) wiadomości o towarzystwach i funduszach, z których młodzież zdolna a niezamożna otrzymywać może pomoc naukową;

4) przy nauce domowej wypróbowane i stosowne podręczniki, oraz z doświadczenia zebrane wskazówki na tem polu;

5) podanie (wraz z drogowskazem kształcenia się) zawodów, których obranie młodzieży naszej się zaleca.

Wszelką korespondencję prosimy skierować pod adresem:

„Poradnia wychowawcza”
w biurze Rady Narodowej w Poznaniu
(Posen O. 1. Wilhelmstr. 1.)
Poznań, dn. 8. listopada 1917.
Zarząd Wydziału Kulturalno — Oświatowego
Rady Narodowej.

Składki i pokwitowania.

— *** Na bezdomnych** zebrano w administracji naszej w dalszym ciągu: Zych i Stach Weichert 4 mk., ks. Szukala Gołańcz zebr. na pogrzebinach Stanisławy Zmudzkiej w Tomczewach 46 mk., Koszewski ul. Szeroka 50 mk. Razem z poprzed. kwit. 237 246.95 mk.

— *** Na głodnych** zebrano w administracji naszej w dalszym ciągu: Zych i Stach Weichert 3 mk., A. J. z Jaworowa 25 mk., M. L. Molkow w rocznicę śmierci śp. Adama Szyfiera 5 mk., Razem z poprzed. kwit. 53 139.46 marek.

— *** Na Dar Kościuszkowski** złożono w administracji naszej w dalszym ciągu: Zych i Stach Weichert 3 mk., Z okazji ślubu Mich. Przybylskiego 123 mk., Stanisław Sikora z pola 20 mk., Razem z poprzed. kwit. 6046.25 mk.

Wiadomości z dalszych stron.

— *** Sól na znaczki.** Z powodu trudności o wagony transporty soli są nader rzadkie. Widząc jak już teraz trudne o sól, niektórzy wpadli na pomysł, że zapasy soli się wyczerpały i może rozpoczęło się wykupywanie jej. Chcąc zapobiec dalszym objawom podobnym Magistrat — ki sprowadził 30 wagonów soli. a 60 jest jeszcze w drodze. Dla sprawiedliwego podziału sprzedawana będzie sól na karte cukrowa. Początkowo otrzyma każdy pół funta.

— *** 10 000 surogatów wojennych.** W Berlinie istnieje urząd badania surogatów wojennych. Ołóż dotąd zapisał on 10 000 surogatów, które przeszły od początku wojny przez jego ręce. Z nich było 7000, które miały zastąpić rozmaitego rodzaju żywność. Nie wszystkie mają prawo bytu. Wiele z nich cieszło się tylko bardzo krótką egzystencją wobec zupełnego braku wartości. Dość jednak i teraz jest ich w obiegu. Wydział badania surogatów stacza z nimi ciągłą walkę, zapobiegając oszustwu.

— *** Ujęcie groźnych bandytów.** Warszawska „Gazeta Poranna”, zwana także „Dwugroszówką” donosi:

W środę dnia 6. b. m., przed godz. 3 po południu, przedni warty rogatkowej, pełniący służbę na dworcu Kowskim, zauważył dwóch mężczyzn, którzy mimo, że byli przyzwyczajeni, wydali im się na pierwszy rzut oka podejrzani. O godz. 3 po poł. odchodził pociąg osobowy w stronę Siedlec. Po pierwszym dzwonku mężczyźni zamierzali usadzić się w wagonie; wówczas urzędnicy sprawdzając dokumenty u wspomnianych osobników zarządził rewizję osobistą, która dała wyniki następujące. U obydwoch znaleziono rewolwery systemu „Nagan” ukryte na piersiach pod kamizelką i naboje zaszyte w podszewce marynarek. Pozatem wszystkie dokumenty były ważne i wystawione przez biuro przepustkowe przy gen. gub. warszawskim. Ujęci oświadczyli, że mieli zamiar udać się do Siedlec. Posiadaczy broni aresztowano i przeprowadzono do biura komisji do spraw bandyckich. Tu aresztowani zeznawali różnie, wreszcie po długim badaniu przyznali się, że są bandytami i że wraz z trzema towarzyszami (którzy w czasie aresztowania ich zbiegli z dworca kowskiego), zamierzali pojechać pociągiem, aby w pewnym z miasteczek w ziemi siedleckiej dokonać zbrojnego napadu na bogatego kupca. Z początku bandyci nie chcieli ujawnić nazwisk współników, wczoraj jednak podczas badania, ujawnili je i wskazali nawet adresy. Z ujętych jeden ma lat 21, drugi 23; obaj są ubrani przyzwyczajeni, młodszy w jesienne, starszy, tegi, w futrze; obaj są średniego wzrostu. Trzeci bandyci, którym udało się zbiec, będą według wszelkiego prawdopodobieństwa wkrótce ujęci. Mamy tutaj do czynienia z dobrze zorganizowaną szajką bandycką, która ma na sumieniu wiele krwawych napadów w okolicach Warszawy. Nazwisk wszystkich bandytów nie podajemy ze względu na tajemnicę śledztwa.

Z naszych czasopism.

Tygodnik Ilustrowany, nr. 41, zawiera m. in.: Odezwę komitetu Kościuszkowskiego w

Warszawie. — Z. Dębski, Wolność, Całość, Niepodległość. — Mysłi Kościuszkowski. — J. L. rentowicz, Kościuszkowski w poezji. — A. Sliwiński, Bitwa pod Maciejowicami. — Tad. Korzon, Przedśmiertna męczarnia Kościuszki. J. Iwan-kiewicz, Nieznany list Tad. Kościuszki. — Powstanie na Litwie. — Kurier literacki. — Bi-bliografia. — Nekrologia i 21 rycin w tekście. — nr. 42, zawiera m. in.: Artur Oppman (Or-Or), Kościuszkowski. Prolog. — Obchód Kościuszkowski w Warszawie. — W. Perzyński, Dyplomacja. — Konkurs na projekt mebli włościańskich i malomieszczańskich. — Roz-wój kultury polskiej. — Kurier literacki. — Bibliografia. — Nekrologia i 26 rycin w tekście.

W feljtonie powieściowym obu numerów ciąg dalszy Wł. Losińskiego. Pierwszy Feljton i A. Dorringtona Przygody kapitana Hayesa (z ilustr.).

Skład główny w księgarni M. Niemierkiewicz w Poznaniu.

SKRZYŃKA DO LISTÓW.

— **Sz. niewoln.** Żywności prywatnym osobom nie wolno sprowadzać z zagranicy. Wszelka żywność, nadchodząca z zagranicy, podzielona bywa na podstawie znaczków. (K.)
— **P. M. Thiel:** Wypożyczalnie książek mają w Poznaniu księgarnie Leitzera, ul. Wilhelmowska i Cybulskiego ul. św. Marcina.
— **J. Sz.** Do jeńców pisać można za pośrednictwem biura „Hilfe fuer Kriegsgefangene Deutsche” — Posen — Kgl. Regierung, po-zatem do Rosji za pośrednictwem duńskiego

STARE

WINA WĘGERSKIE

z roku 1881 1883 — 1889 i t. d.

SZLACHETNE KRESCENCIE
MAGNACKIE (w ¼, gąsiorkach)

rowniez

SŁODKIE WINA czerwone i żółte,

WYTRAWNE WĘGERSKIE —

SAMORODNE

CZERWONE FRANCUSKIE

CZERWONE HISPANSKIE

BURGUNDZKIE — MOZELSKIE,

RENSKIE — HESKIE

HURTOWNIA WIN 9242

B. KASPROWICZ W GNIENIE.

1. ciagnienia 5. K. 9. urzyskiej potuda, niem eckiej
(286 krolewsko-morskiej) loteryi klasowej.
Ciagnienie z dnia 8. listopada 1917.

Na każdy ciagniony numer padły dwie równe wygrane.
to do jednej na osow o rownych nume-
rach w obu oddziałach w l. 11.

(Bez gwarancji) (Przedruk wzbroniony).

W ciagnieniach przed południowych padły wygrane

ponad 240 mk.

2. Gwintne z 75000 M. 12335

6. Gwintne z 5000 M. 355.8 98604 213897

60. Gwintne z 3000 M. 1137 1.034 17.8 18117

21712 36.11 53907 53908 53909 57457 70746 73344

80281 81015 92424 92437 93444 108348 124321 150 60

132150 144953 155 03 164388 168597 198753 208441

211658 223890 2247 08

126. Gwintne z 1000 M. 18 6374 7874 11113

13178 17539 19100 19104 39113 39373 45404 47359

43757 53801 58146 60256 65380 67659 69539 71218

79071 89376 95435 95922 99316 102741 11334 12337

123287 12407 127302 133556 133991 136959 139191

135991 141861 148419 157891 161485 170187 172652

176604 189174 195328 199 9 195328 199 9 195328

20327 208374 209144 214017 25737 217439 220353

222405 223339 227148 227596 223439 232338 2326 6

2397 Gwintne z 500 M. 1928 2403 2874 3140

3414 8378 9234 13 82 16837 19583 22320 240 9

27701 30983 31954 32971 33328 33338 34697 35342

37170 40529 43940 49375 49714 51548 57392 59430

60024 62537 68 40 67301 67302 70008 72661 72879

74568 74902 75 51 77477 81673 82981 83135 858 8

86548 82492 95268 126 95 111091 111091 113101 115453

115870 116373 118564 120024 12088 8 124420 125100

126467 127570 131945 135116 137283 137604 144305

144975 149074 147245 148701 149384 150517 155794

157835 157134 160393 160895 165738 169198 17 082

172763 177084 178267 179134 181766 183218 190231

191454 195615 196048 197095 198083 200092 201007

203935 204547 205675 206095 210714 212035 212233

214192 214339 214932 216273 217469 219128 22 133

221526 221887 222718 225923 226710 230216 232170

233703

W ciagnieniach po południowych padły wygrane

ponad 240 mk.

2. Gwintne z 75000 M. 116335

2. Gwintne z 10000 M. 16422

10. Gwintne z 5000 M. 4439 154125 178511

219551 224038

62. Gwintne z 3000 M. 3272 6924 7893 14775

10232 22658 28975 39157 45111 51544 61573 77203

80339 89737 102955 111783 125308 132926 143367

145815 186492 171489 171992 18640 192289 195476

205332 206597 208866 216150 217310

154. Gwintne z 1000 M. 441 5950 6348 11706

Czerwonego Krzyża (An das daenische Rote Kreuz — Kopenhagen) a do Francji za pośrednictwem Czerw. Krz. w Szwajcarii (La Croix Rouge — Geneve — Suisse). Dołączyć należy dwa znaczki międzynarodowe.

RUCH W TOWARZYSTWACH.

— Posiedzenie Komisji Językowej odbędzie się w poniedziałek, 12. bm. o godz. 5. po poł. w czwartej Tow. Przej. Nauk przy ulicy Wiktorji 26. Prof. Dr. Legowski.

— Wydział teologiczny Tow. Przyjaciół Nauk w Poznaniu. Zebranie wydziału odbędzie się w czwartek dnia 15. bm. o godz. 5. po poł. w gmachu Towarzystwa przy ulicy Wiktorji 26-27. Na porządku obrad odczyt ks. Cieszyńskiego z Poznania na temat: „Polskie kazania XV. wieku i Paterek z Szamotuł, kaznodzieja Maryjny”.

Ks. Dr. Hozakowski, prezes.

— Stow. Żeńskiej Młodzieży kupieckiej. Wszystkim zapisanym oraz pragnącym zapisać się jeszcze na kursa książkowości lub stenografji polskiej, podajemy do wiadomości, że pierwsza lekcja stenografji odbędzie się w poniedziałek, 12. bm., pierwsza lekcja książkowości we wtorek, d. 13. bm. wiecz. punktualnie o godzinie 8 w lokalu Stow. przy ul. Wrocławskiej 30.

— Zarząd wolnego cechu krawieckiego przypomina członkom, że uroczystość św. Homobona odbędzie się w środę 21. bm. msza św. o godz. 9. w kościele farnym. Pożądaniem jest, aby wszyscy krawcy stawili się pod chorągiew. Na ostatniem kwartalnem zebraniu, ob-

chodził członek zarządu pan Wentzel 25-letni jubileusz urzędowania w zarządzie. Do czcigodnego jubilatę przemówili w serdecznych słowach cechmistrz p. Behrendt i inni członkowie zarządu. W ślicznie udekorowanej sali wręczono jubilatowi wspaniały dyplom od członków zarządu. Pan Wentzel dziękował członkom za wszelkie owoce i tak mile niespodzianki. Zarząd.

— Siodlarzom w Poznaniu donosi Zarząd Główny Zjedn. Zaw. Pol., że pierwsze zebranie Filji siodlarzy odbędzie się we wtorek 13. bm. wieczorem o godz. pół do 8. w lokalu p. Jarockiego przy ul. św. Marcina 4.

— Z cechu szewskiego. Nadzwyczajne zebranie „Wolnego Cechu” w Poznaniu odbędzie się we wtorek 13. bm. o godz. 8. wieczorem, w lokalu p. Switalskiego przy ul. Podgórznej 13. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy.

— „Wyzwolenie” na Wildzie. Zebranie odbędzie się w niedzielę 11. bm. o godz. pół do 6. na salce przy kościele Bożego Ciała. Na porządku obrad wykład ks. Galdyńskiego na temat: „Z dziejów ruchu przeciwalkoholowego w Polsce”.

— Tow. śpiewu „Halka” w Jeźwach. Lekcja śpiewu odbędzie się w poniedziałek 12. bm. na salce parafjalnej przy ul. Kościelnej 4. dla pań o godz. 8. dla panów o godz. 9 wieczorem.

* Firma St. Pelczyński, przeniosła swój magazyn wszelkich instrumentów muzycznych do gmachu przy ulicy Rycerskiej 40, narożnik ul. Berlińskiej i pl. Wilhelmowskiego. Maga-

zyn przesiedlił się teraz w obszernych lokalach na parterze i I. piętrze, co umożliwiło instrumenty podzielić na kategorie i umieścić w osobnych oddziałach. Podział ten umożliwi na przyszłość każdemu obejrzenie i wybranie instrumentu w największym spokoju.

* Nowe wydawnictwa. Księgarnia i skład nut M. Niemierkiewicza w Poznaniu ogłasza w numerze dzisiejszym swój cotygodniowy wykaz nowości wydawniczych z różnych dziedzin wiedzy i beletrystyki. Szczegóły w ogłoszeniu w dziale anonsów.

Telegraficzne wypłaty.

Berlin, 10. listopada 1917.

	Oftarowano	Zadano	Finansowano	Zadano
	10 11.	10 11.	9 11.	9 11.
Nowy Jork	—	—	—	—
Holandja	305 ¹ / ₂	306 ¹ / ₂	307 ¹ / ₂	307 ¹ / ₂
Dania	232 ¹ / ₂	232 ¹ / ₂	232 ¹ / ₂	232 ¹ / ₂
Szwecja	258 ¹ / ₂	259 ¹ / ₂	258 ¹ / ₂	259 ¹ / ₂
Norwegia	233 ¹ / ₂	233 ¹ / ₂	233 ¹ / ₂	233 ¹ / ₂
Szwajcaria	155 ¹ / ₂	156 ¹ / ₂	155 ¹ / ₂	155 ¹ / ₂
Austro-Węgry	64.20	64.30	64.20	64.30
Rumunia	—	—	—	—
Bulgaria	80 ¹ / ₂	81 ¹ / ₂	80 ¹ / ₂	81 ¹ / ₂
Konstantynopol	20.35	20.45	20.35	20.45
Hiszpanja	136 ¹ / ₂	137 ¹ / ₂	134 ¹ / ₂	135 ¹ / ₂

(* Za 1 funt turecki. — **) Za 100 pesetas.

— Na Bezdomnych do dyspozycji Komitetu dla Bezdomnych przy Radzie Narodowej przyjmują ofiary redakcje pism polskich, Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu i Biuro Rady Narodowej Poznań — Wilhelmowska 1.

Rodacy!

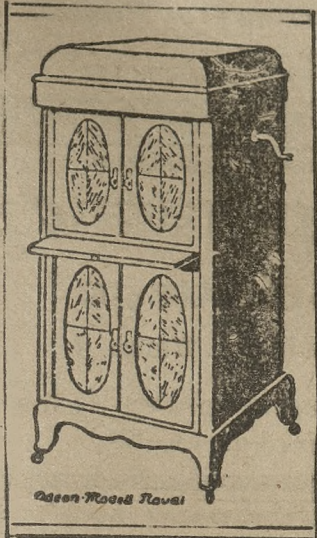
jeżeli chcecie uprzyjemnić nam ciężkie chwile na polu walki, to przysyłajcie nam

papierosy z fabryki

„Wulkan“

J. F. J. Komendzińskiego w Dreźnie

Wasi Bracia
z pola bitwy.



Gramofony marki ODEON

oddają dźwięki z niebywałą dotąd subtelnością
są to aparaty najlepszej konstrukcji w formie słomnej szkatułki
o tubie wewnątrz wbudowanej.

Jako specjalność polecam patentowane

ODEON-APARATY o wbudowanych dwóch tubach

(jedna z drzewa druga metalowa)

Aparat tejże konstrukcji wystawiony na wystawie wszechświatowej w Brukseli, został odznaczony srebrnym medalem.

Aparaty dostarczam w różnych wykonaniach, stosownie do każdego urządzenia mebli!

Utrzymuje olbrzymi wybór płyt na składzie

z oper, operetek i różnych melodji, wykonanych przez orkiestry, solowe instrumenty oraz wokalne, pomiędzy innemi artystów o sławie światowej, jak: Enrico Caruso, Fryda Hempel, Emmy Destinn, Anzelm, Amato, Jadlowker, Kubelik, Mischa Elman.

Specjalność: Wielki wybór płyt do tańca!

UWAGA. Z powodu braku surowca dostarczam płyty osobno tylko wtenczas, jeżeli równocześnie odbiorę tę samą ilość starych płyt, które policzam po cenie przez rząd ustanowionej (za kg. 1.75 mk.). Ceny najniższe!

Bliższych objaśnień udzieli bez przymusu kupna

Główny zastępca
fabryki „ODEON“

ST. PEŁCZYŃSKI

POZNAŃ
Telefon — nr. 3911.

teraz
tylko

ulica Rycerska 40.

naroż. ul. Berlińskiej
(3-ci skład od narożnika).
parter i I-sze piętro.

Polecam również

wszelkie instrumenty muzyczne jak skrzypce - mandoliny - gitary - cytry
oraz wszelkie przybory znane z doskonałych gatunków po cenach najniższych.

Struny pierwszorzędnej marki „Elite“ na wszelkie instrumenty.

Harmoniki i bałabajki dla jeńców.

RESTAURACJA PSCHORRA

Stary Rynek 80 82 (naprzeciw odwachu)

Koncert damski!!!

codziennie o godz. 7-11, w niedziele w południe od 12-2
wiecz. o 5-11. Urzędnicy zapraszają - Gospodarz.

Rolnik w Środzie E. G. m. b. H.

Sroda-Schroda (Prov. Posen),
kupi po najwyższych cenach
za gotówkę i prosi o próby nasion

Koniczyny, 11155
traw wszelkich i seradeli.

Kupuję

wszelkie wyprodukowane w naszych okolicach

nasiona

koniczyn, traw, marchwi, buraków i warzyw

Proszę o oferty i próby. 11693

Telesfor Olmianowski

skład nasion Poznań Posen. Szkolna nr 9

Biuro porady i pomocy prawnej

w sprawach sądowych, hipotecznych,
gminnych, reklamacyjnych oraz wnioskach
o wsparcie wojenne i t. p. poleca

J. WOLINSKI, Poznań,

ulica Butelska nr. 11.

Przy listowych zapytaniach proszę załączyć najmniej
1 mk. 15 fen w znaczkach 1060

Druki wszelkiego rodzaju

11644 wykonywa szybko
Drukarnia Centralna w Śreńm
Do dyspozycji stoją jeszcze wielkie ilości papieru.

„Urbanol“

z moim portretem.
„Szczęściem każdego“
jest znaleźć pewny środek, aby
włosy siwe osiągnęły swój daw-
niejszy naturalny kolor.
„Urbanol“
jest najnowszym, najskutecz-
niejszym, najczystszy i niesko-
naltw środek który pod gwa-
rancją polecam.
Zała farba żaden rege-
nerator.

Butelka 4.25 mk.
Dla zamieściowych 5.00 mk.
franko przez załozkę pocztowa.
Firma.

Grand Coiffure specialite pour dames
A. Urbanowicz, Poznań
Parfumeria „URBANOL“
ul. Wiktoria 12 8

Szkoła w czesaniu pań
Wstęp każdego czasu.
Kurs 4-6 tygodni. Artysty-
czne wykon. oraz włosy wch.

LOTUS Edelrieder
FLEURI Kaiser-Verlehen
KRONA Ka-ser-Rose
LAVENDULA „Moje marzenie“
na najzn. komitetem
i najdluz. trw. omi perlumam
S. G. Schwartz Fabryka eleg
perfumów
Wrocław (Breslau) załoz. 1718

Siwym włosom
przywraca pod gwarancją
pierwotny kolor
Axela
Regeneratort włosów
butelka 3.- mk.
Tylko prawdziw. z nazwa Axela
J. Gadebusch, Poznań
Posen 8 | Oddz. S. ul. Nowa 7 8

Nowe wydawnictwa.

Arytmetyka poglądowa. Najnowsza obrazkowa nauka liczenia od 1-20. Zawiera 300
rysunków, w oprawie 1.-
Atlasik astronomiczny. 77 rycin kolorowych na 12 tablicach, z tekstem objaśniającym . . . 1.70
Chelminski Dr. A. Co to są choroby zaraźliwe i jak się od nich chronić.
Dla czytelników wesele 50
Cretighton M. A. Historia Rzymu. Przełozyla J. Sienkowska, w oprawie 3.20
Foerster Dr. Fr. W. Nauka życia w przykładaach. Książka dla rodziców i wychowaw-
ców. Cz. III. (Polega drobnostronów - uwolnić od złego uroku - Pokora - Ro-
dzice i dzieci) 60
Freeman E. Dzieje Europy. Przekład polski J. Rodziewicz, w oprawie 3.20
Goszczyński S. Wybór tryk ze wstępem i objaśnieniami H. Gallego 90
Gady i ptwy. Atlasik zawierający 80 rycin kolorowych na 12 tabl. z tekstem objaśniającym
J. Milewski 1.70
Grabowski Dr. J. Stanisław Stasz jako piosarz społeczny 50
Jana Stasz. Atlasik zawierający 132 rycin kolorowe na 12 tabl. z tekstem objaśniającym . . 1.70
Janusz B. Człowiek przedhistoryczny. Dzieje kultury przedhist. Europy. z 45 rys. w kł. 2.80
Jezierski W. Zarys geografii ziem polskich. Wydanie nowe w oprawie 2.40
Kalnowski K. Co powinniśmy wiedzieć o Adamie Mickiewiczu 60
Karejew M. Podręcznik ogólny na dzieje Europy Zachodniej w wieku XIX, w oprawie
Kozłowski W. M. Historia rewolucji francuskiej podług Aularda. Cz. I i II, w opr.
Lisicki X Ark. Mowa wywołująca na obchodzie sejmiku rożnicy śmierci Tadeusza
Kościuszki, Narzęda Narodu, w Kolegium Lornej w Poznaniu d. 15 października 1917.
Czyli dochód przeznaczony na ludzkie Kościuszki 1.-
Pierwszy pomoc w nędy wypadkach. Atlasik z 47 rycin, na 12 tabl. z tekstem objaśn.
Stasz c. St. O statystyce Polski. Krótki rzut widomości, potrzebny tym, którzy ten kraj
chcą oswobodzić i tym, którzy w nim chcą rządzić 60
Szokalski Dr. K. O dezynfekcji 70
Irine R. W. Władza nad myślą i charakter. Spółzyla M. hr. Walewska 60
Wasilewski L. Śląsk Polski 1.20
Katalogi obszerne bezpłatnie. - Wysyłka książek i nat. felto za załozka lub popr. nadesł. należności
Pocztowe konto c. ekw. w Wroclaw 14522.

11833 **M. NIEMIERSKIEWICZ**
Księgarnia i Skład Poznań, pl. Wilhelmowski 3. - Tel. 2448.

BANK

Związku Spółek Zarobkowych

Poznań, ul. Wilhelmowska 26.

Filja w Toruniu, Łaziebnia 21-23.

Załatwiamy wszelkie czynności z zakresu bankierstwa.

Pośredniczymy mianowicie

w zakupie i sprzedaży papierów państwowych,
listów zastawnych, akcji i t. d.

Szanownemu kupiectwu

zwracamy uwagę, że inkasujemy czeki, weksle,

konosamenty i listy przewozowe.

Praca

Freblówki

do dwóch chłopców 4 i 2
letniego poszukuje od stycznia

Z. Pacanowski
Adres: Stadtpotholke
Landsberg O/Schles. 11818

Początkująca książkowa
znająca stenogr. i pisanie
na masz., poszuk. posady.
Załoz. do Kuriera pod nr. 11725

Która drukarnia
może mi 50 lub
100 tys. cenników
dostarczyć?
Hieronim Tigner
Berlin, Paulstr. nr. 8

Starsza osoba,

samotna, która by się zajęła do-
mowym gospodarstwem i opieką
nad chorą żoną i trójkiem dziec
w wieku 8-13 lat, potrzeba na
małe miasto. Złozona do eks-
ped. z podaniem wynagrodzenia
przy całk. utr. pod nr. 11780.

osoby

Poszukuje się odpowiedniej
do prowadzenia średniego domu
przy blizszym poznaniu małżeństwo
nie wykluczone. Uraża się o za-
żalenie ofert do eks. pod nr. 11818

POLSKIEGO

Udala się do i
gramatyki, literatury i historii Polski
sw. Marcin nr. 14.
w podw. II. p. lona. 11830

Tutejsza większa instytucja bankowa

poszukuje od 1 stycznia 1918. r. wzgl. już od 1. grudnia r. b.

książkowej elewki

o beznanej dokładnie z podwójną książkowością i biegłej w rachunk. oraz
z wyższym wykształceniem.

Złozona z dołączeniem życiorysu i odpisu świadectw
w ekspe. Kuriera Poznańskiego pod nr. 11554.

Werkmistrza stolarskiego

jako instruktora do zorganizowania
systematycznej masowej produkcji
mebli i przyborów szkolnych (ry-
sownik i t. p.) poszukuje 11931

BIURO PRZEMYSŁU DRZEWNEGO
c. k. Namiestnictwa i Wydziału krajowego
Kraków, Basztowa 17. II. p.

40 robotników

do bud. kolei
przyjmie zaraz
Złozona w poniedziałek na dworcu w Eisenmühle.

Kobiety

do roznoszenia
gazet
mogą się każdego
czasu zgłaszać

w eksped., „Orędownika“.

Ciekie złote
łańcuszki męskie i damskie,
zegarki złote i brylanty
po cenach bardzo korzystnie

W. KALISKI, ulica Berlińska nr. 5.

Pensjonat dla przyjezdnych

Telef. 5342 z Kryzanów Teodozja Rowecka Telef. 5342

Poznań, ul. Wiktoria 17. II. ptr.
18 (Przytaniek kolei elektrycznej tuż przed domem)

Poleca się do wykonywania wszelkich
prac w zakresie budownictwa - jak np.
wyk. projektów, nadzór budowy, taksy ogn. itp.

ST. MIECZKOWSKI

biuro architektoniczne i przedsiębiorstwo budowlane
Poznań, ul. Litowa 2. 11660

Bank Ziemski

Towarzystwo Akcyjne
w Poznaniu, ul. Wiktoria nr. 2.

pośredniczy przy kupnie i sprzedaży
majątków ziemskich, udziela finan-
sowej pomocy przy transakcjach kupna
i przy regulacjach hipotecznych,
przyjmuje depozyty i drobne oszczęd-
ności na warunkach dla deponentów
korzystnych.

Kapitał własny Banku wynosi okot 7 milionów marek
Przesyłki pocztowe adresować należy tylko:

Bank Ziemski - Posen.
Pocztowe konto czekowe Nr. telefonu 3618
Wrocław-Breslau nr. 7531. 2486

Biuro prawnicze

Jasielskiego
w Poznaniu, ul. Wodna 4. 17

obrabia wszelkie sprawy sądowe
i administracyjne.

Zakład dentystyczny

Kazimiera Janusz
Poznań, pl. Wilhelmowski 8. - Tel. 1155.

Poszukuje się kupna nowoczesn. zbudowanej

wieks. kamienicy

w górnej części miasta Poznania z dużymi wystawowymi oknami.
Kilk. ma obszerny skład m. i rozkładem nowych ubiorów. Wzled.
mieszkał tam aby bez wie. ich zmiana nalażat się na utrzymanie
nola znowu z sobą kłopotliwym byt. Oferty z podaniem polo-
żenia (ulica i numer) ceny i stanu hipotecznego uurażat się na-
słać ad pod nr. 11742 do ekspedycji Kuriera Poznańskiego

Sprzedaż

Jest do sprzedania

dom masywny

z piekarnią i rzeźalnią

połownie znajduje się przed-
siębiorstwo siedlarskie, stajnie
oślej w miejsc. Złoz. przyjm.
Antoni Wagnerowski
Bau Kra. Berlimm. 11678

Dobra sprzedaż

198 mór, w tem 84 mg. łaki
zadawania trawiane 4 konie. 15
krow. 6 świ. 10 owiec. Cena mart-
wenturza 1100 0 mk. przy wst-
30000 320 mór koto Skwierzy-
za 550 0 mk. 144 mg. koto Skobów
za 5400 0 mk. 73 mór koto Bis-
kupa za 33000.-

A. Baumgartner
ul. Saniełówni 20.

Student

poszukuje
podyzki
1000 mk.
an rok za wysok. procentem. Łask.
zeł. do eks. Kur. Pozn. o n. 11728.

Ożenki

Kawaler, koniec (z bractw. kol.)
29 lat, mitego naukowca a z wie-
czym majątk. teraz przy wojsku,
uraznie z powodu braku znajomości
sła naw szat koresu z państwa colem.

ożenku

Pania z dołym charakterem i
religijna katolicki zachow. łask.
oferty z dołacz. fotogr. które się
zwierca, prze-łaż z całem zaufaniem
lo eks. Kur. Pozn. pod nr. 11679
Pośredniczą krawczych lub zna-
jomych bardzo mile widziano.
Rzecz traktuje się poważnie. Za-
łoz. koresu słowo honoru.

Kupiec, kawaler. 42 lata, obecnie przy wojsku, stale w Poznaniu,
stacyczny i relig., poszukuje na tej drodze znajom. pań colem

ożenku.

Panay lub wdowy do 35 lat (z 1 dzieckiem nie wyklucz.) z ma-
jątkiem lub więks. urzędzich, raczą nadesłać swe załoz. z dołacz.
m. adob. u. nr. 11821 do eks. Kur. Pozn. Pośred. krawczych colem